Nr. 143. Poniedziałek, 25 Czerwca 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia **w miejscu** 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) **w miejscu** 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) **w miejscu** 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 czerwca b. r. najmiłościwiej nadać c. k. nadprokuratorowi państwa we Lwowie Franciszkowi Zdańskiemu, w uznaniu jego znakomitej służby, tytuł i charakter radcy dworu, a zastępcy nadprokuratora państwa we Lwowie dr. Adamowi Henzlowi tytuł i charakter radcy sądu krajowego, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie dr. Feliksowi Strzeleckiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku i w uznaniu jego długoletniej zasłużonej działalności, tytuł radcy rządu, z uwolnieniem od taksy.

Jego Eksc. pan Namiestnik przeniósł konceptowego praktykanta Namiestnictwa Cypryana Sozańskiego z Liska do Mielca.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych Stanisława Czerwińskiego i Emila Niedźwiedzkiego.

Naczelny dyrektor poczt krajowych zamianował oficyałem pocztowym dotychczasowego asystenta pocztowego Karola Knorka w Krakowie, a asystentami pocztowymi: byłego ekspedytora pocztowego Adama Szczawińskiego we Lwowie, sierżanta 24 pułku piechoty Michała Hoszowskiego w Białej i praktykanta pocztowego Jana Andraszka we Lwowie, tudzież przeniósł asystentów pocztowych: Feliksa Brablca z Krakowa do Nowego Sącza, Augusta Dąbrowskiego z Białej do Krakowa i Józefa Dürstenfelda z Nowego Sącza do Sambora.

Ces. król. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała adjunktów podatkowych Leona Warmskiego i Franciszka Sikorę kontrolorami podatkowymi.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 lipca 1883 roku aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio od opłat w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 czerwca 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 czerwca.

Ze wszech miar ciekawem jest porównanie odezw wyborczych, ogłoszonych w tych dniach przez obydwa stronnictwa ścierające się od lat tylu w Czechach, stronnictwa t. z. wiernokonstytucyjnego i narodowo-czeskiego. Odezwy te ogłoszone w przededniu wyboru, znakomicie charakteryzują cele i zasady jednego i drugiego obozu, rozjaśniają wiele wątpliwości i wskazują wyraźnie drogi, któremi kroczyć zamierzają wybrańcy obu tych stronnictw. Gdy manifest partyi praskiego kasyna upomina stronników swoich, aby się nie dali uwodzić żadnym podszeptom ugodowym, a wzdrygając się na samą myśl podania dłoni przyjaźnej swojemu przeciwnikowi, wzywa butnie do walki, — odezwa czeska tchnie gorącą miłością pokoju i posuniętem do ostatecznych granic umiarkowaniem. „Nie chcemy porozumienia!“ wołają centraliści,—„Tylko jeden kompromis może przywrócić krajowi tak pożądany pokój“—odpowiadają na to czescy mężowie zaufania. Dalej zaś mówi ich odezwa: „Byliśmy zawsze i jesteśmy tego niezłomnego przekonania, że niesprawiedliwość nie może być nigdy podstawą żadnej instytucyi, i że tylko takie porozumienie obu narodowości, które zdołałoby załatwić wszystkie bądź istniejące, bądź mogące powstać zatargi, może zapewnić naszej pięknej, wspólnej ojczyźnie przyszłość spokojną i należne jej poszanowanie. Dla osiągnięcia takiego porozumienia i przywrócenia harmonii jesteśmy gotowi nawet do ofiar. Nasze poczucie sprawiedliwości i sam rozsądek nie pozwoliłyby nam nadużywać większości; wypowiadamy owszem przekonanie, że stosunek między dwoma tak silnemi i świadomemi celu żywiołami, nie może być oparty na powadze jednej lub drugiej strony, lecz w drodze kompromisu stanowczo uregulowany być winien.“

Tak przemawia odezwa czeska w odpowiedzi na wyzwanie koryfeuszów liberalnych, którzy w manifeście swoim, a jeszcze dobitniej na zebraniach wyborczych, zalecali swoim współobywatelom opór i walkę *à outrance*, jako najskuteczniejsze hasło.

Odezwa czeska wykazuje następnie, jak płonne są obawy wyrażone w odezwie liberalnych, by ze strony czeskiej mogło grozić Niemcom, lub też jedności państwa, jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Tak odezwa jak i dzienniki narodowe oświadczają uroczyście, że Czesi nie myślą ani o wynaradawianiu, ani o uciskaniu swoich współobywateli niemieckich, że wstrętną im jest myśl odwetu, że potępiają zasadę młota i kowadła, a wszelkie podobne insynuacye zdradzają zupełną nieznajomość natury narodu czeskiego, który po nad wszystko wyżej ceni spokój i zgodę pomiędzy synami wspólnej ojczyzny. Co się zaś tyczy jedności państwa, to odezwa oświadcza wyraźnie, że reprezentanci czescy niezłomnie stawać będą w obronie kardynalnych podstaw Monarchii, gdyż są przeświadczeni, że potęga i byt jej są zarazem najpewniejszą rękojmią istnienia i rozwoju narodu czeskiego. Przeświadczenie to było zawsze i będzie w przyszłości dla przedstawicieli czeskich pobudką do tego, by dobro i potrzeby Monarchii mieć przedewszystkiem na oku, nawet wówczas,

---

MÓJ RYWAL

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

Położenie moje pogorszyło się jeszcze. Potrzebowałem samotności, aby z samym sobą sprawę rezygnacyi ukończyć, a tu z dalekich stron przyjeżdża krewna, która o niczem nie wie, i wcale czego innego się spodziewa. Niepodobna przecież zaraz na wstępie powiedzieć jej co się stało, i stanąć przed nią z piętnem męża, którego żona opuściła. Nie miałem nawet odwagi przyznać się do tego i postanowiłem powoli przygotować ciotkę do tego nieszczęścia. Ucałowałem jej rączki, przymusiłem się nawet do wesołości i odprowadziłem ją do salonu.

— Zaprowadź mię do Julii — rzekła z pewną gorączką poczciwa staruszka — bo chcę jej niespodziankę zrobić. Poczciwa Julisia czy zawsze tak ładnie wygląda, czy te oczy szafirowe zawsze patrzą z taką szczerością.... czy te różowe usteczka mają zawsze ten sam wyraz rzewności dziecięcej?

Czułem, jak moje serce krajało się na kawałki przy tych słowach, widziałem, jak zamiast łagodnego szafiru wyszczerzały się do mnie krwią nabiegłe oczy istnego djabełka z rogami!..

Stałem przed ciotką, nie wiedząc, co na to odpowiedzieć.

— Którędy idzie się do Julisi — mówiła dalej nieubłagana kobieta — nie chciałabym, aby jej służący pierwej o mojem przybyciu powiedział.

— Julii nie ma w domu — zdobyłem się wreszcie na odpowiedź.

— Zapewne jest przy gospodarstwie domowem.... Zaprowadź mnie do niej.... Pójdę na oborę lub do mleczarni. Ciekawam, jak Julia w tem otoczeniu wygląda, bo matka trzymała ją tylko w salonie. Chodźmy razem.

Westchnąłem.

— Julia wyjechała w sąsiedztwo — rzekłem z uśmiechem wymuszonym — spodziewam się, że przed wieczorem wróci. Tymczasem niech się ciocia rozgości u nas.

Zniesiono do gościnnych pokoi kufry i tłómoki. Staruszka widocznie niepokoiła się. Spojrzała na zegarek, jakby chciała liczyć godziny.

— Na samym początku — ozwała się do mnie ze smutkiem — zawiodła mnie nadzieja!

— Boleśniejsze jeszcze zawody czyhają na człowieka — odpowiedziałem z gorzkim uśmiechem.

— To prawda, moje serce, ale ja przecież od Pana Boga tak wiele nie żądałam. Pragnęłam tylko kilku chwil dziecinnej rozkoszy, chciałam widzieć, jaką radość sprawi Julisi mój przyjazd niespodziewany, jak się te oczka szafirowe rozświecą do mnie, które na przysłanej mi fotografii tak uroczo wyglądają.

— Jeżeli się nie mylę, Julia fotografowała się w ślubnym stroju Od tego czasu już rok upłynął, a kobiety zmieniają się tak prędko....

— Przecież żaden rozsądny mąż nie może żądać, aby żona jego tak zawsze wyglądała jak w dzień ślubu.

Albo na balu, na którym ją mąż po raz pierwszy ujrzał — dodałem z gorzką ironią.

— Przecież takich głupców nie ma na świecie!

— Ciociu, ja byłem takim głupcem!

Ciocia rozśmiała się tutaj z całą serdecznością.

— Widać, że ci to głupstwo nie zaszkodziło, jeżeli sam w dobrym humorze o tem mówisz.

Do humoru musi się każdy mąż przyzwyczaić, choćby tylko dlatego, aby przed ludźmi ukryć swoje rozkosze małżeńskie!

— Widzę, że lubisz żartować; czasami żartobliwe usposobienie potrzebne jest w małżeństwie.... A teraz, nim Julisia nadjedzie, zaprowadź mnie do jej komnat. Obaczę, czem się w świątyni swojej otacza, z czego łatwo poznać, czem jest dla ciebie, a czem ty dla niej jesteś!

Przygryzłem usta. Śmiech szatański wolałbym był usłyszeć w tej chwili, niżeli te słowa.

— Pokoje Julisi — odrzekłem z niepokojem — są zapewne jeszcze w nieporządku po jej wyjeździe na wizytę.... Służba nasza zaniedbuje się, gdy pani w domu nie ma.

— To nic, właśnie taki nieporządek w pokoju kobiecym jest charakterystycznym — można wiele z tego wyczytać. Zanim kuzynka nasza, pani Alina, z mężem swoim się rozwiodła, wiedziałam na rok przedtem, że do tego przyjdzie.

— Jakież w takim razie mogą być znaki na niebie małżeńskiem?

— Bardzo jasne. Kobieta, która męża kocha, której szczęście zamyka się w czterech ścianach domu, będzie wszystko w tym domu miała w porządku. Wszystkie rzeczy, czy one służą do wygody czy do zabawy, będą stały na swoich miejscach, i niejako widać będzie staranną rękę, która się ich codziennie dotyka. Różne wygody obliczone są na trwałość; drobnostek efektownych nie znajdziesz tam nigdzie. Inaczej wygląda mieszkanie kobiety, która wyobraźnią buja ciągle po za domem. Sprawia ono wrażenie hotelu, w którym gość chwilowo przebywa. Panuje i tu pewien porządek, ale tylko tymczasowy. Zmienia się stosownie do gościa, który na chwilę tu zamieszkał. We wszystkiem panuje ta fatalna tymczasowość, brak wiary w jutro i ta chęć niezwalczona odmiany. W atmosferze takiej czuć wyraźnie chwiejność pogody, a jeżeli tak prędko nie zahuczy burza z gromami, to chyba dlatego, że nie było sposobności! Gorszemi jeszcze od takiej burzy są owe dnie ponure bez ciepła i słońca, w których deszcz padać chce a nie może, a słońce mogłoby świecić, ale nie chce!

Zamyśliłem się nad temi uwagami mojej ciotki.

— Obawiam się — rzekłem z wymuszonym uśmiechem — aby tak doświadczone oko nie obaczyło czegoś w pokoju mojej żony, o czem sam dotąd nie wiedziałem.

Staruszka uderzyła mnie zlekka po ręce i rozśmiała się z całą serdecznością.

— Nie bluźnij szczęśliwy człowieku, bo za takie bluźnierstwa karze Pan Bóg i — żona! Znałam sąsiada, który tak często posądzał żonę o różne szpetne rzeczy, że wkrótce to ją znudziło i stała się rzeczywiście taką. Kobiety nie lubią być lepszemi od opinii, jaką o nich sobie wyrabiamy.

Spojrzałem z uwagą na staruszkę, ażali jej słowa nie mają głębszego znaczenia. Zdawało mi się, że wie o wszystkiem i prawi mi stosowne do tego morały. Westchnąłem, że te morały za późno do mnie przyjechały i że dzisiaj z nich już nic korzystać nie mogę!

— Nie bądźże zazdrosny — zawołała po chwili staruszka, biorąc mnie za rękę — i zaprowadź mnie do świątyni szczęścia twego, a przysięgam ci, że ci nic ztamtąd nie wykradnę.

Ironią były dla mnie te słowa, ale już dłużej oprzeć się nie mogłem. Szedłem ciężkim krokiem jak zbrodniarz, prowadzony ręką sędziego na miejsce popełnionej zbrodni. W milczeniu przeszliśmy przez kilka pokoi.... wreszcie, wiszniowego koloru kotara odsło-

gdyby chodziło o uprawnione zkądinąd życzenia czeskiego narodu, który pragnie stać zawsze na gruncie prawa i konstytucyi.

Oto w głównych zarysach treść odezwy czeskiej. Porównanie jej z manifestem liberalnych może się obejść bez komentarza. Każdy bezstronny po przeczytaniu obu pism oceni łatwo, które z nich podyktowane zawiścią stronniczą, a które serdecznie i szczerze dąży do zgody i ogólnego dobra. Odezwa stronnictwa narodowego jest najlepszą odpowiedzią na zarzuty i insynuacye tych, którzy „wiernokonstytucyjnymi“ się zowią, lecz wierność tę pojmują o tyle tylko, o ile konstytucya może im samym zapewnić korzyści i dać przewagę. Hasłem stronnictwa narodowego jest: „pokój na podstawie równouprawnienia“, i z niem zgodzą się niewątpliwie wszyscy, którzy rzeczywiście i bez obłudy mają na oku nietylko rozwój i dobrobyt własny, ale całość i potęgę państwa.

SPRAWY MONARCHII

Ostatnia mowa rektora uniwersytetu wiedeńskiego dr. Maasena w sejmie dolnoaustryackim, w której stanął w obronie szkoły czeskiej i zbijał przekonywająco podnoszone przeciw niej zarzuty, nastręczyły studentom sposobność do urządzenia w dniu 22 b. m. hałaśliwej i gorszącej demonstracyi przeciw rektorowi. O godzinie 12 dr. Maasen miał mieć wykład. Studenci zapełnili tłumnie wszystkie korytarze i umówili się, aby za zbliżeniem się rektora począć stukać laskami i wołać *pereat!* O kwadrans na 1., gdy zbiegowisko przybrało ogromne rozmiary, a wrzaski i hałasy stawały się coraz bardziej niesfornemi zjawił się dziekan wydziału prawniczego Demelius z profesorem Schmidtem i zawezwał studentów do rozejścia się. Na wezwanie to odpowiedziano chórem: „Niech żyje dziekan Demelius, *pereat* Massen“. Jeden ze studentów wystąpił i oświadczył, że koledzy jego postanowili czekać na rektora, aby go przywitać tak jak zasłużył. Hałasy i okrzyki trwały do godziny 1. Na przyjazne przedstawienie profesorów odpowiadała młodzież ironicznemi i niesfornemi uwagami. Sceny te przeciągnęły się całą jeszcze godzinę, a w końcu studenci, niemogąc się doczekać rektora, poczęli powoli wypróżniać korytarze.

Dzisiaj zbiera się sejm dalmatyński. Nim powiemy słów kilka o stosunku stronnictw w nowym sejmie, musimy zaznaczyć, że po raz pierwszy od r. 1861 odbyły się najnowsze wybory do reprezentacyi krajowej w wzorowym porządku, a ten tak pomyślny zwrot rzeczy, jak pisze *Pressc*, zawdzięczać należy ściśle prawidłowemu zachowaniu się organów rządowych. Rezultat wyborów przeprowadzonych w dniach 12, 14 i 16 b. m. nie zmienił stosunku liczbowego stronnictw w nowym sejmie; wprawdzie nie wybrano napowrót kilku dawniejszych posłów, w ich jednak miejsce wyszły z urny umiarkowane żywioły. Od r. 1879 większość narodowa rozpadła się na dwa kluby, mianowicie t. z. klub kroacki, który w pierwszym rzędzie marzy o połączeniu Dalmacyi z Kroacyą i Sławonią i w ciągłych pozostaje stosunkach z stronnictwem kroackiem — i na klub serbski, który w kwestyach narodowych idzie solidarnie z klubem kroackim, nie chce jednak nic wiedzieć ani o elimowaniu Dalmacyi ze związku królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, ani też o połączeniu z Kroacyą i Slawonią Klub ten kieruje się zasadą, że tego rodzaju prawnopaństwowa kwestya w tenczas dopiero mogłaby być rozbieraną, gdyby rząd zwołał sejm *ad hoc* i przedłożył mu odpowiedni wniosek od siebie. Tak zwana autonomistyczna, to jest włoska mniejszość, kokietująca z dawien dawna ze stronnictwem liberalnem, złagodniała nieco w ostatnich czasach i dzisiaj mniej gwałtownie oponuje przeciw zaprowadzeniu w szkołach i urzędach języka kroackiego. Zdaje się też, że obecnie sesya sejmowa będzie spokojną i że nie przyjdzie na niej do starć i scen gwałtownych, jakie prowokowali w latach zeszłych, przedewszystkiem zaś na sesyi ostatniej, posłowie włoscy.

— Walka wyborcza w Czechach wre już pełnem życiem. Czeski komitet wyborczy nie mógł porozumieć się co do kilku kandydatur i pozostawił decyzyę samym wyborcom. Idzie tutaj przedewszystkiem o te okręgi, w których siły młodo i staroczeskie mniej więcej się równoważą.

— W sejmie salcburskim projektowana zmiana krajowej ordynacyi wyborczej rozbiła się o opór posłów liberalnych. Odnośny projekt ustawy nie otrzymał potrzebnej $^3/_4$ większości, lewica bowiem głosowała przeciw niemu w zwartym szeregu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uroczystość w Jassach.)

W zeszłą niedzielę, w obecności króla Karola odbyło się w Jassach uroczyste odsłonięcie pomnika króla Stefana W., którego panowanie, przypadające w drugiej połowie piętnastego stulecia; stanowi najwspanialszą epokę w dziejach Mołdawszczyzny. Na uroczystość przybyły deputacye z wszystkich stron kraju; prezesowie obu Izb, ministrowie i reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Król wygłosił mowę, w której kładł nacisk na wielkie znaczenie tego bohatera w historyi narodu rumuńskiego i podniósł jego czyny, dokonane w ciągu czterdziestoletniego panowania w walkach w obronie chrześciaństwa i niepodległości kraju. „Rumunowie! — powiedział król — miejcie w pamięci ową wielką przeszłość, a nie poddawajcie się zwątpieniu w najgorszych czasach“. W końcu mówił król o stanowisku, jakie zdobyli sobie Rumunowie w ostatnich czasach między mocarstwami europejskiemi, przypomniał ślub, jaki zawarł z narodem i oświadczył, że jak dotychczas, tak i w przyszłości pójdzie z nim ręka w rękę i będzie pracował nad pomyślnością ludu. Przemawiali następnie ministrowie i kilku deputowanych senatorów, z których jeden sławił nową dynastyę Hohenzollernów w Rumunii, jako też nową erę, jaka otwarła się dla kraju ze wstąpieniem na tron panującego. Wieczorem odbył się bankiet, na którym, jak donosi bukarestska *Indépendance Roumaine* senator Gradisteanu wśród frenetycznych oklasków zgromadzonych gości powiedział zwracając się do króla: „W koronie Waszej Królewskiej Mości brakuje jeszcze kilku pereł: Banatu, Bukowiny i Siedmiogrodu — tuszę, że nie na zawsze!“

Fremdenblatt, przytaczając ostani szczegół, pisze na naczelnem miejscu: „Czytając coś podobnego, zaledwie wierzymy własnym oczom. Między irredentystowskiemi wybrykami, ostatni nowonarodzonego Królestwa, jest bez wątpienia najkomiczniejszy. Szaleństwem byłoby nosić się w skrytości ducha z podobnemi ideami, wypowiadać zaś je otwarcie. w takiem zgromadzeniu, na to potrzeba wyższej bezczelności.“ „Król — dodaje *Indep. Roumaine* — uścisnął dłoń mowcy i opuścił salę“. „O ostatniej wzmiance, kończy dziennik wiedeński, nie chcemy się rozpisywać; rzecz wydaje się nam — nieprawdopodobną“.

(Uregulowanie haraczów).

Z Konstantynopola donoszą, że pełnomocnik angielski mr. Wyndham czyni zabiegi dla zwołania konferencyi ambasadorów któraby w myśl życzeń W. Porty uregulowała kwestyę haraczu bułgarskiego i oznaczyła kwoty, jakie z długu ottomańskiego mają przyjąć na siebie Bułgarya, Czarnogóra i Grecya. Dotychczas starania p. Wyndhama napotykają na pewne przeszkody, głównie ze strony rossyjskiej. Pełnomocnik angielski starał się przedewszystkiem zjednać dla swoich zabiegów dziekana ciała dyplomatycznego, barona Calice i rzeczywiście znalazł u niego poparcie Baron Calice jednakże uznał za potrzebne wyrozumieć pierwej innych ambasadorów i przytem — jak donoszą *Pest. Lloydowi*—dowiedział się z ust ambasadora rossyjskiego, że tenże otrzymał od swojego rządu polecenie, aby dopóty nie brał udziału w konferencyach, jakie mogłyby być zwołane dla uregulowania haraczu, dopóki Turcya nie załatwi sprawy uregulowania granicy czarnogórskiej i nie uczyni zadość innym przyjętym przez siebie zobowiązaniom. W. Porta jednakże nie zakłada rąk i niedaje sprawy za przegraną. W dniach ostatnich przedstawiła ponownie mocarstwom, że nie ma potrzebnych środków finansowych na przeprowadzenie reform w Armenii i w prowincyach europejskich, czego domagają się mocarstwa i że dopiero wtedy będzie mogła przystąpić do zrealizowania żądanych reform, gdy znajdzie się w posiadaniu sum do których, opierając się na traktacie berlińskim, rości sobie pretensye.

W tej samej sprawie piszą z Konstantynopola do *Pol. Corr.*, że nim mocarstwa poczynią odpowiednie kroki w kwestyi uregulowania haraczu, musi W. Porta sprostować turecko czarnogórską granicę

Dalej donoszę do pomienionego organu, że zamiar wysłania Muktara baszy z obszernemi pełnomocnictwami do Armenii dla upacyfikowania tej prowincyi, należy uważać za uchylony, albowiem minister Said basza przedstawił sułtanowi, że misya Muktara baszy raczejby zniechęciła, niżeli zadowoliła te mocarstwa, które najbardziej dopominają się zreformowania Armenii.

(Zwierzenia ministra czarnogórskiego).

Książę czarnogórski, przybywszy dnia 22 b. m. pod przybranem nazwiskiem do Paryża, złożył najprzód wizytę ambasadorowi austryackiemu, nazajutrz zaś, t. j. 23 b. m. miał się widzieć z prezydentem Grévym. Książę zabawi w Paryżu cały tydzień, ztąd uda się do Wenecyi, a po krótkim tam pobycie przez Tryest do Kotaru i Cetynii. Korespondent *Pester Lloyda*, dowiedziawszy się o przyjeździe księcia, pospieszył mu złożyć wizytę, nie zastał go jednak i widział się tylko z prezesem gabinetu czarnogórskiego Bożydarem Petrowiczem. W rozmowie z korespondentem minister wyraził żywe ubolewanie, iż prasa wiedeńska i peszteńska tak nieprzyjaźnie odzywała się w czasach ostatnich o Czarnogórze, której stosunki do Austryi nie były nigdy tak serdeczne, jak teraz właśnie. Między Austryą i księstwem panuje najzupełniejsze porozumienie we wszystkich kwestyach. Książę w czasie swojego ostatniego pobytu w Wiedniu, dlatego nie zamieszkał w zamku cesarskim, że wracał z Moskwy bez świty i w najściślejszem *incognito*. Widząc się z hr. Kalnokim książę, chociaż czuł się mocno znużony z powodu uroczystości koronacyjnych i dłuższej podróży, wyraził gorące życzenie złożenia Najj. Panu wizyty w Ischl, minister spraw zagranicznych dał jednak do zrozumienia, że wśród takich okoliczności JCKMość nie przyjmuje ofiary. Książę oświadczył ministrowi, że żywi najgłębszą cześć dla Najj. Cesarza i Króla, który nie szczędzi mu objawów życzliwości i przyjaźni. Przeszedłszy do sprawy albańskiej, oświadczył minister czarnogórski, że dwunastu notablów na granicy czarnogórskiej, zażądało od władz książęcych pozwolenia do przejazdu, celem udania się do Wiednia i uproszenia tutaj interwencyi austryackiej. W interesie samychże notablów, którzy skutkiem tej podróży popadliby niezawodnie karze wygnania, rząd czarnogórski dał im życzliwą radę, aby zamiast jechać do Wiednia, zdali się na łaskę W. Porty; czy usłuchali tej rady, lub też urzeczywistnili pierwotny zamiar, nie wiadomo mu. Minister oświadczył w końcu, że w interesie tamtejszej ludności chrześciańskiej pragnie jak najrychlejszej pacyfikacyi, tem bardziej, że Turcya ma intencyę wywiązania się lojalnego z zobowiązań, jakie przyjęła na siebie wobec Czarnogóry.

(Francya i Madagaskar).

Z okazyi telegramu admirała Pierre o dotychczasowem powodzeniu wyprawy francuskiej na Madagaskarze, przesłał sekretarz poselstwa królowej Howy, następujące wyjaśnienie dziennikom angielskim:

„Poselstwo nie posiada żadnego sprawozdania o wypadkach, o których doniósł admirał Pierre i nie może się nawet żadnego spodziewać, ponieważ Tamatave obsadzone jest przez Francuzów, a zatem centralny punkt komunikacyjny zamknięty. Ostatnia poczta jednak przyniosła poselstwu wiadomości donoszące, że królowa nie przyjmie ultimatum z temi warunkami, które podano. Zawiadomiono nas równie, że wojska Howy odebrały surowy rozkaz niestawienia żadnego oporu ostrzeliwaniu i zajęciu Tamatavy, lecz celem ochronienia się przed ogniem francuskim, miano zostawić dla utrzymania porządku 200 ludzi, a z głównemi siłami cofnąć się do Antananariwo. W Tamatave znajdował się jedynie u przyczołka zatoki zbudowany fort, uzbrojony trzema lub czterma staremi działami. Być może, iż ogniem z tych dział można było zrządzić jaką szkodę flocie francuskiej, królowa jednak nie kazała odpowiadać na ogień dział francuskich. Większa część wielkich zabudowań na wybrzeżu nad zatoką, jest własnością Anglików i służy na skład towarów, lub na fabryki. Handel tam bardzo ożywiony a jedynem źródłem dochodów królowej są cła. W skutek zajęcia Tamatave przerwana została wszelka komunikacya ze stolicą, ale w Antananariwo znajduje się dość zapasów żywności, choćby przyszło wytrzymać pięcio lub sześciomiesięczne oblężenie, to jest w razie, gdyby się Francuzi zdecydowali wtargnąć w głąb kraju. W twierdzach znajduje się 6000 żołnierzy przywykłych do karności i uzbrojonych w karabiny Remingtona, którzy gotowi do ostatniego oddać swe życie w walce za królowę. Admirał potrzebowałby przynajmniej pięć miesięcy czasu, zanimby mógł dotrzeć do Antananariwo i podbić stolicę. Dopóki to nie nastąpi, dopóty mieszkańcy Howy opierać się będą pretensyom francuskim i mają nadzieję, że obce mocarstwa, posiadające interesa handlowe z Madagaskarem, ujrzą się zniewolone do interwencyi i zapobieżenia, by nie zburzono tego, nad czem przez wiele lat trzeba było pracować. Trzy miasta, a mianowicie Tulepo, Mahambo i Tanarivo, które, jak donosi admirał, zostały przezeń zburzone, są to małe i bez znaczenia wioski. Ostrzeliwanie tych miejscowości było zarówno barbarzyńskie, jak bez celu, gdyż nie mogły one stawić Francuzom żadnego oporu. Wzburzenia pomiędzy krajowcami można się było spodziewać z góry, a Francuzi, pragnąc owładnąć miastem, musieli ogłosić stan oblężenia. Zdaje się nam, że nie wszyscy angielscy poddani Jej Królewskiej Mości znaleźli schronienie na okrętach „Doyad“ i „Dragon“, a w takim razie wielu poddanych angielskich musiało utracić życie i mienie. Poselstwo ma zamiar powrócić bezzwłocznie do Londynu i dołożyć wszelkich trudów i zabiegów. ażeby skłonić opinię publiczną w Anglii do poparcia nas w usiłowaniach, zdążających do zażegnania zatargu między Francyą a Madagaskarem.“

---

niła nam komnatę, w której niedawno nagabywały mnie tak smutne rozmyślania.

Wszystko było w niej jak dawniej.

Oba pantofelki były jeszcze w separacyi, odwrócone od siebie obcasami. Można je było posądzać o gorsze jeszcze zamiary. Jeden z nich miał widocznie ochotę uciec przez okno, drugi chciał legalnie odejść drzwiami. Zwieszony na fotelu szlafroczek pogrążył się w smutku na widok skandalu, jaki groził parze z natury swojej nierozdzielnej....

Staruszka z wielką uwagą przypatrywała się wszystkim szczegółom. Zagadkowy uśmiech przesuwał się po jej twarzy zmarszczonej. Patrzałem na nią jak delinkwent, oczekując wyroku. Nic nie powiedziała.

— Chodźmy dalej — ozwała się głosem, w którym było dla mnie coś niedobrego.

Weszliśmy do drugiego pokoju.

W tym pokoju stało biurko, na którem miał leżeć ów pożegnalny list Julii. Rzuciłem okiem i w rzeczy samej ujrzałem fatalny papier, przyciśnięty ciężarkiem marmurowym, wyobrażającym ziewającego kota. Smutny dla mnie obrazek!...

Szybko przystąpiłem do biurka i list wraz z kotkiem fałszywym, nakryłem jakąś gazetą. Nie chciałem, aby zaraz na wstępie obaczyła go staruszka.

Patrzała ona z uwagą naokoło. Na fortepianie leżały nuty z francuską śpiewką. Staruszka wzięła do ręki i przeczytała: „*Je suis la bayadère — le plaisir, la danse legère est ma loi.*“

Staruszka pokręciła głową.

Na małym stoliku przy miękkiej ottomanie leżała książka otwarta. Był to romans zatytułowany: „*Les noces de la nature*“.

Na zagiętej stronnicy stały słowa zaraz na początku: „rok ten, nazwany przez ludzi zacofanych występkiem i upadkiem, był tylko wielkiem zwycięztwem praw przyrodzonych, których potęga porusza lokomotywy a rozsadza przykryte szczelnie garnki z zupą objadową. Nie chciejcie więzić pary w waszych zakopconych garnuszkach, a będziecie jedli objad spokojnie!..“

Staruszka odczytała te wiersze kilka razy.

Obok książki leżała kartka papieru, jakby oddarta z jakiegoś listu. Mieściły się na niej wyrazy ręką Julii pisane: „Różne są wyobrażenia o szczęściu, a niektórzy utrzymują, że jest ono podobne do kanarka w klatce, który póty nam śpiewa, póki go trzymamy w więzieniu. Wypuszczony na wolność ginie pod dziobami wróbli. Jest to może prawdą, ale ja sądzę, że kanarek, swobodny w gajach wysp kanaryjskich, zupełnie inaczej śpiewa! Gdym była jeszcze wolną, gdy w sukni powłóczystej przebiegałam w objęciach dansera salę balową, jakoś inaczej biło mi serce!...“

Dalsze wiersze były przemazane

Staruszka zamyśliła się głęboko.

— Coś to niedobrze wróży, mój drogi — rzekła do mnie z uśmiechem — ale to wszystko może być przypadkowem, albo przestrogą, aby się mieć na baczności.

Uznałem teraz za stosowne zwierzyć się staruszce.

— Odgadłaś ciociu — ozwałem się z rezygnacyą — że to wszystko niedobrze mi wróży. Tak jest, jestem nieszczęśliwy! Żona moja nie jest już może moją!

Staruszka krzyknęła z przerażenia.

— Co mówisz! — zawołała — opowiedz mi wszystko, co się stało, tylko prędko.

Usiadła na fotelu, a ja zająłem miejsce przed biurkiem, na którem leżał ostatni akt naszej komedyi małżeńskiej.

Chowałem go na koniec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jan Zacharjasiewicz.

KRONIKA

— **JWp. Herman Loebl**, c. k. radca dworu i szef biura prezydyalnego w Namiestnictwie, wyjechał wczoraj ze Lwowa za kilkotygodniowym urlopem.

— **Franciszek Sidorowicz**, dyrektor rachunkowy i naczelnik departamentu rachunkowego telegrafów w ministerstwie handlu, otrzymał w Najw. uznaniu znakomitej działalności służbowej tytuł radcy, rządowego z uwolnieniem od taksy.

— **Dla uczestników XVII** walnego zgromadzenia towarzystwa pedagogicznego, które się dnia 18, 19 i 20 lipca b. r. w Stryju odbędzie, przyznały zniżenie ceny jazdy o połowę: na czas od 15 do 31 lipca b. r. *a)* kolej Karola Ludwika (wyjąwszy pociągi pospieszne); *b)* kolej lwowsko-czerniowiecka (wyjąwszy pociągi pospieszne); *c)* kolej Albrechta; *d)* kolej dniestrzańska; *e)* kolej przemysko-łupkowska; zaś *f)* kolej północna ces. Ferdynanda i *g)* kolej tarnowsko-leluchowska przyznały zniżenie ceny jazdy o 33½%. Termin zgłoszenia się na zjazd w Stryju upływa z dniem 2 lipca roku bież.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali XV w uniwersytecie. P. A Witkowski mówić będzie „o temperaturze i termometrach"; dr. B. Radziszewski „o utlenianiu zasad glyoksalinowych i oksalinowych"; p. S. Kruszyński „O czaszce byka z puszczy Sandomierskiej" a p. B. Błocki „o stosunkach florystycznych Podola galicyjskiego".

— **Teatr.** Wczoraj w południe artystki i artyści dramatyczni, zgromadzeni na scenie teatru, korzystając z dnia imienin swego kierownika p. Jana Dobrzańskiego, uczcili go zbiorową, życzliwą manifestacyą. Po fanfarze, która zagrzmiała w orkiestrze, ze zwartego szeregu wystąpił naprzód p. Lubicz i przemówił w imieniu swoich koleżanek i kolegów. Podniósł on w swojem przemówieniu dawniejsze i świeże zasługi dyrektora teatru, zaznaczając, jak szczerem jest przywiązanie, łączące teatralną gromadkę z jej przewodnikiem. Poczem p. Lubicz i pani Aszpergerowa złożyli p. Dobrzańskiemu pamiątkowe podarki artystycznej wartości. Następnie p. Aureli Urbański wypowiedział kilkanaście wyrazów szczerego uznania dla obecnej dyrekcyi teatru br. Skarbka w imieniu autorów dramatycznych polskich, których sztuki scena lwowska wystawia. W końcu przemówił p. Dobrzański, zaznaczając — czemu jednomyślnie i zgodnie przyklaśnięto — że ile razy brał w dłonie ster teatru, nigdy nie myślał o zyskach materyalnych i nigdy ich nie osiągnął. Chętnie zaś stawał przy sterze dawniej i dziś stanął równie ochoczo, bo uważa to za obowiązek obywatelski. Nakoniec całe zgromadzenie, zwiększające się nieustannie licznymi gośćmi przybywającymi z miasta, składało powinszowania solenizantowi, który zaprosił wszystkich do mieszkania swego, znajdującego się w gmachu teatralnym i podejmował z gościnnością.

— **Fałszywa pogłoska.** Magistrat miasta Bolechowa ogłasza, iż pogłoska, jakoby w tem mieście ospa epidemicznie panowała, jest fałszywą.

— **Biuletyn meteorologiczny** tygodniowy stacyi centralnej z soboty, zapowiada na najbliższe dni zupełne wypogodzenie nieba i nastanie najpewniej normalnej temperatury.

* **Zapiski policyjne.** Pan J. Ch. zgubił czapkę z krymskich baranów wartości 15 zł. — Złożono w policyi pięć świadectw szkolnych Franciszka Ksawerego Wielgusińskiego z gimnazyum przemyskiego, jego metrykę urodzenia i świadectwo śmierci Kamili Wielgusińskiej, tudzież ciężarek 50 kilogramowy z żelaza.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Jaroszynkach na Podolu, stuletni starzec, dobrze zasłużony lekarz i filantrop. dr. Jan Jachimowicz, rodem z Bielca, w Złoczowskiem, którego jubileusz półwiekowej działalności na Podolu, przed miesiącem dopiero obchodzili obywatele tamtejsi, a pisma illustrowane uczciły jubilata portretem; w Topoli pod Łęczycą znakomity lekarz i pisarz fachowy dr. Włodzimierz Dybek, b. profesor akademii warszawskiej, w 59 roku życia.

— **Aresztowanie Kraszewskiego.** Korespondent drezdeński *N. fr. Presse* donosi: Z ogłoszonych dotąd z powodu aresztowania powieściopisarza polskiego Kraszewskiego szczegółów, bardzo wiele polega po części na domysłach. Odnosi się to przedewszystkiem do tutejszej „cudownie idyllicznej willi" jego. Willa ta wygląda wprawdzie uroczo i idyllicznie, ale gdyby ktoś chciał ze świetnych stosunków materyalnych Kraszewskiego, które tak często dziś podnoszą, wnosić, że i wewnętrzne urządzenie tej willi jest wspaniałe, ten pomyliłby się zupełnie. Trudno sobie wyobrazić bardziej prostego urządzenia, zwłaszcza w pokojach na piętrze, w których Kraszewski najczęściej przebywał i pisywał; urządzenie to nazwałby można purytańskiem. Suciej urządzone są pokoje na dole, przeznaczone na przyjmowanie gości. Najbogatszą ich ozdobę stanowia cenne i ciekawe podarunki, jakie ziomkowie ofiarowali Kraszewskiemu z okazyi jego jubileuszu literackiego (w r. 1879). Na ścianach jego pracowni, zawieszonych jest wiele krajobrazów, naszkicowanych przez samego Kraszewskiego podczas różnych podróży, a później po mistrzowsku wykończonych. Bardzo wiele albumów świadczy o talencie Kraszewskiego do obrazów rodzajowych i karykatur. W równej mierze jak do malarstwa i rysowania, posiada Kraszewski talent do muzyki. Trudno pojąć, aby to było możliwem, iżby ten dobroduszny, zgnębiony mąż mieszał się do rzeczy, które mu jako wygnańcowi od r. 1863 zatruwają spokój lat podeszłych." W tym samym duchu i z podobnemi szczegółami otrzymała korespondencyę z Drezna berlińska *Nat. Ztg.* Według petersburskiego telegramu *Berl. Tagebl.* nie wierzą i w Petersburgu, aby Kraszewski mógł być uwikłany w sprawy polityczne, połączone ze zbrodnią stanu, a niemiecka *Petersb. Ztg.* zaprzecza wiadomości. jakoby dorpaccy studenci w jakikolwiek sposób mieli być wplątani w tę sprawę. *Dz. Pozn.* ponownie stwierdza, że w więzieniu obchodzą się z Kraszewskim względnie, lecz nie dopuszczają żadnej z nim komunikacyi. Tak Kraszewski, jak i inni uwięzieni przybrali już sobie obrońców. Co do uwięzionego kapitana Hentscha, którego parę listów znaleźć miano pomiędzy papierami Kraszewskiego, zapewniają, iż Hentsch nie robił z tego wcale tajemnicy, iż pisuje artykuły wojskowe do pism zagranicznych. O Konopackim zaś powiada *Berl. Tagebl.*, iż nie był on wcale aresztowany, lecz jedynie jako zaprzysiężony tłómacz był obecny przy rewizyi papierów Kraszewskiego. Wszędzie wreszcie osoba tego ostatniego doznaje stale najżywszego współczucia, a redakcya *Reformy* otrzymała od pp. Brochockiego z Florencyi i Zienkowicza z Turynu telegraficzne oznajmienie, iż w razie potrzeby gotowi są złożyć po 10.000 franków na kaucyę, za którąby puszczenie na wolną stopę sędziwego pisarza mogło nastąpić. Tenże dziennik donosi jakoby, p. Brochocki telegrafował w sprawie kaucyi do ministra sprawiedliwości i że miał otrzymać odpowiedź, iż „uwolnienie Kraszewskiego za kaucyę jest niemożliwe." Do jednego z wydawców warszawskich napisał Kraszewski list datowany 20 czerwca b. r., który przytaczamy, jako pierwsze odezwanie się jego samego od chwili uwięzienia, dosłownie według *G. Warsz.* „Skutkiem niezrozumiałych dla mnie okoliczności znajduję się w przykrem położeniu, w więzieniu. Jestem zarazem bardzo chory, co jeszcze stan mój pogorsza. Ale cóż robić. Trzeba być cierpliwym i mieć ufność w Bogu. Piszę do was tych kilka wyrazów za pozwoleniem władzy. Co się tyczy prac zamówionych u mnie przez dzienniki i wydawców, proszę o zwłokę, dopóki moja sprawa się nie ukończy i nie będę mógł zaprządz się znów do roboty. Cykl moich powieści historycznych jest już prawie ukończony, ale potrzeba go jeszcze przejrzeć. Chciejcie także uprzedzić redakcye pism, których jestem współpracownikiem. iżby również zaczekać raczyły. Najgorszem jest, że czuję się bardzo chorym, a więzienie nie polepszy tego stanu. Zachowajcie mnie w pamięci i t. d."

— **Wylew** Dunaju i jego dopływów zmniejszył się, natomiast rzek czeskich i górnoszląskich trwał jeszcze w całej grozie w sobotę. W Pradze samej kościół św. Tomasza stał na stopę przeszło pod wodą, która dosięgała wielkiego ołtarza. Most w Chodieborzu został zerwany. Na wielu kolejach czeskich ruch z powodu dokonanych przez zalewy spustoszeń był zawieszony. W Umsdorf, pod Kłodzkiem, utonęło podobno siedmioro dzieci szkolnych. U nas przybierać zaczęła Wisła i Raba, niebezpieczeństwa jednak nie było do dnia wczorajszego.

— **Wielki pożar** srożył się dnia 20 b m. rano w porcie amsterdamskim. Ogień ogarnął dwa parowce *Doggersback* i *Kostenaur*; pierwszy z nich zgorzał do szczętu. W płomieniach zginął jeden strażak, a trzy osoby doznały poparzenia. Przyczyna pożaru nie została jeszcze zbadana. — Pod dolną Vrchlabi (Nieder-Hohenelbe) w Czechach zgorzała fabryka papieru i asfaltu Thalmeiera do szczętu. Strata wynosi 70.000 zł.

— **Groźną bandę opryszków,** która od wielu już lat bezkarnie mordowała i grabiła, kogo się dało w okolicach Moskwy, w ostatnich czasach nareszcie wychwytano po części. Do tej pory około 40 łotrów znajduje się już w ręku sprawiedliwości, i to przeważnie hersztów; cała banda liczyła kilkuset ludzi i miała wyborną organizacyę, broń, szpiegów i t. p.

— **Właściwa przyczyna katastrofy** w Sunderland jeszcze nie została zbadana; zdaje się jednak, że nie jest tu bez winy także zarząd lokalu *Victoriahall*, w którym się odbywało fatalne przedstawienie. Ustawieni przy drzwiach dozorcy, nie spełnili mianowicie swego obowiązku. Pojąć też trudno, że gdy parę tysięcy dzieci znajdowało się na przedstawieniu, osób starszych nie było prawie wcale w ich towarzystwie Pogrzeb ofiar już się odbył; był to dzień prawdziwie smutny dla mieszczaństwa miasta. Z powodu śmierci pewnej liczby dzieci ciężko skaleczonych, liczba ofiar wzrosła już do 197; a według innych nawet do 202.

— **Trąbę morską** oglądali niedawno mieszkańcy Odessy w niewielkiem oddaleniu od wybrzeża. Około godziny 8 rano ukazał się nad morzem zrazu czarny obłoczek, który w kształcie stożka począł się zniżać, a jednocześnie woda z morza, również w kształcie stożka, tylko odwróconego, zaczęła się podnosić do góry. Gdy oba stożki połączyły się wierzchołkami, słup z wody i z chmury zaczął wirować i wznosić wodę coraz wyżej. Przyglądano się ciekawie z wybrzeża temu widowisku, ale w krótkim czasie okręty, które się znajdowały w pobliżu groźnej trąby, rozbiły ją wystrzałami armatniemi.

— **Zęby przedpotopowego słonia,** odmiennego od pospolicie spotykanego mamuta, znaleziono w tych dniach w pokładzie gliny w Szczęśliwicach pod Warszawą. Wykopalisko ofiarowano do gabinetu zoologicznego przy uniwersytecie warszawskim.

— **Zamach za pomocą ula.** Dzienniki angielskie opowiadają: Niejaki p Samuel Gunn, właściciel domu w Norwich, miał być zafantowany, z powodu niezapłacenia zaskarżonego długu. Egzekutorowie sądowi, którym polecono wykonać egzekucyę, zaprowadzeni zostali przez p. Gunn do osobnego pokoju i najuprzejmiej proszeni, ażeby raczyli się tu zatrzymać chwilę. Po chwili gospodarz powrócił do pokoju, niosąc ul w ręku, który rzucił na pokój i co prędzej cofnął się za drzwi. Pszczoły rozdrażnione doznanem zaniepokojeniem, rzuciły się wściekle na egzekutorów i kto wie, co by się z tymi ostatnimi było stało, gdyby nie przytomność jednego z napadniętych, który w pierwszej zaraz chwili zdobył się na tyle odwagi, iż pochwycił ul z podłogi i wyrzucił go przez okno na ogród. Mimo to biedni urzędnicy zostali mocno pokąsani, a p Gunn w tych dniach skazany został za ten „żarcik" przez sąd przysięgłych, na całomiesięczne zamknięcie w domu poprawy.

— **Dobry temat** do romansu à la Jules Verne. Znany uczony ksiądz Moigno udał się do Ameryki, w celu utworzenia spółki z bardzo znacznym kapitałem, dla poszukiwań w morzu Czerwonem i wydobycia z jego łona wozów i skarbów Faraona, które, jak wiadomo, pochłonęły fale, na znak dany przez Mojżesza. Przypuszczaćby można, że wiadomość ta wygląda na bajeczkę. Tymczasem nie. Projekt poszukiwań omawiany jest w sposób zupełnie seryo, na zasadzie, że słone wody morza Czerwonego posiadają podobno własność konserwowania wrzuconych w nie przedmiotów, tak, że stowarzyszeni łudzą się nadzieją, iż wydobędą z nich klejnoty, pancerze, rynsztunki wojenne, wozy i inne drogocenne przedmioty w stanie nienaruszonym.

— **Ludność Indyj** wschodnich, według ostatniej konskrypcyi wynosi 253,891.821 głów. Ludność ta zamieszkuje 53,500.000 domów. Indye liczą 714.707 miast i wsi, a w liczbie ogólnej mieszkańców znajduje się 129,941.851 osób płci męzkiej i 123,949.970 osób płci żeńskiej. Pod względem wyznania naliczono w olbrzymim tym kraju 187,937.450 hindusów, 50,121.585 mahometan, 6,426.511 czcicieli sił natury, 3,418.884 buddystów, 1,862.643 chrześcian i t. d.

KRONIKA SĄDOWA

(Sprawa Tisza-Eszlarska).

(Ciąg dalszy.)

(*L*) Drugi dzień rozprawy, pełny efektownych i dramatycznych scen, mimo kilkugodzinnego przesłuchania i konfrontacyi jedynego świadka dowodowego, Maurycego Scharfa, mało rozjaśnił tę ciemną i zawikłaną sprawę. W jednym tylko kierunku stanęła rzecz jasno, a mianowicie, że bodaj czy znajdzie się dziecko, pozbawione do tego stopnia serca i szlachetniejszych uczuć, jak Maurycy Scharf. Mimo licznych sprzeczności mniejszej wagi i niewyjaśnionych szczegółów jak n p, dlaczego nie zaalarmował sąsiadów w chwili, w której spostrzegł, że żydzi zamierzają zamordować Esterę?; albo dlaczego po czynie dokonanym, wypuścił żydów z synagogi i zamknął drzwi od niej bez poprzedniego przekonania się, gdzie podziały się zwłoki Estery? — nie stracił ten chłopak przytomności umysłu i przez trzy godziny odpowiadał na rozliczne pytania. Bardzo ostrożnie i z niepospolitym sprytem wymijał pytania dlań niemiłe, czyniąc zazwyczaj uwagę, że tego szczegółu nie pamięta, albo, że nie widzi potrzeby odpowiadania na pytanie. Powszechne oburzenie wywołało zachowanie się tego wyrostka wobec rodzonego ojca, Józefa Scharfa; zachowanie się to było wprost nikczemne i brutalne. Kilka razy, na pytanie ojca, odpowiedział mu Maurycy: „Milcz pan! Jesteś kryminalistą, nie mam obowiązku odpowiadać panu!" Na inne pytanie odpowiedział znowu ten potworny syn: „Nie chcę o panu nie wiedzieć; brzydzę się panem i żydowstwem; nie troszcz się pan o mnie, ja znajdę już dobre utrzymanie." Najefektowniejszą była chwila, gdy stary Scharf zapytał swego syna: „Czy nie poczujesz nawet żalu wówczas, gdy twój stary ojciec wraz z dwunastoma innymi poważnymi starcami, w skutek twoich fałszywych i nikczemnych zeznań, zawiśnie na szubienicy na tym rynku?" Bez namysłu i wahania odpowiedział wyrostek: „To dla mnie rzecz obojętna." W skutek tej odpowiedzi zapytał przewodniczący świadka, czy może ma złość do ojca? Na to pytanie odpowiedział Maurycy, „że istotnie od dawna nienawidzi ojca i macochy, która zawsze buntowała ojca przeciw niemu." Sprawozdawcy dziennikarscy czynią uwagę, że publiczność, niesympatyzująca bynajmniej z oskarżonymi, po tych namiętnych zeznaniach Maurycego Scharfa, głównie zaś skutek nikczemnego zachowania się jego w obec rodzonego ojca, była do najwyższego stopnia oburzoną na niego.

Trybunał przesłuchał w drugim dniu rozprawy oskarżonego Adolfa Jungera, który według zeznań Maurycego Scharfa miał być obecnym w bożnicy w chwili, w której inni żydzi ubierali zwłoki Estery; oskarżony utrzymuje, że żadnego ze współoskarżonych nigdy nie znał i nie zna, a więc trudno przypuścić, aby ci rzekomi mordercy przypuszczali do tajemnicy człowieka obcego.

Dalej przesłuchano Abrahama Brauna, który twierdzi, że w d. 1 kwietnia nie był wcale w bożnicy i na poparcie tego twierdzenia powołuje się na świadków. Trzej inni oskarżeni: Łazarz Weisstein, Samuel Lustig i Emanuel Taub twierdzą również, że cały wypadek, opowiedziany przez Maurycego Scharfa, jest im nieznany i nigdy o czemś podobnem nawet nie słyszeli. Przywołany do konfrontacyi Maurycy Scharf, powtórzył powyżej wymienionym oskarżonym swoje zeznania, poczem przewodniczący zarządził konfrontacyę między oskarżonym Józefem Scharfem, a jego synem Maurycym. Dramatyczny ten epizod pozwalamy sobie podać w formie dyalogu według zapisków stenograficznych:

Patrz tu, na mnie, ty nikczemniku; czy znasz mnie? — Znam. — Czy wiesz, jak opiewa czwarte przykazanie boskie? — Nie będziesz wzywał Imienia Boskiego.... — A więc i tego nie wiesz; opiewa ono: Czcij ojca i matkę twoją; co zeznałeś wobec sędziego śledczego w pierwszem przesłuchaniu? — Powiedziałem, że nic nie wiem, bo pan zakazałeś mi surowo wspominać o „zwłokach" — Kłamiesz nikczemniku; wszakże nie wiesz nawet, co oznacza wyraz „zwłoki". — Wiem; jest to trup ludzki. — A więc, gdy ja twierdzę, że to, co zeznałeś, jest nieprawdą, utrzymujesz ty z swojej strony, że ja kłamię? — Tak jest, pan kłamiesz". (Senzacya) — Niech więc i tak będzie; powiadasz, że zamordowaniu Estery przypatrywałeś się przez dziurkę od klucza; gdzież ja byłem w owej chwili? — W domu, w izbie. — Wszakże cała ta scena. według twoich zeznań, miała trwać bardzo długo, i ja miałbym nic o niej nie wiedzieć? — Wiedziałeś pan bardzo dobrze, co się stało, bo przy obiedzie opowiedziałeś mi całą historyę. (Powszechne zdumienie; stary Scharf załamuje ręce z rozpaczy, poczem z boleścią tak się odzywa do syna): Czyż nikczemny wyrodku nie czujesz wyrzutów sumienia, iż w skutek twoich fałszywych zeznań siedzę trzynaście miesięcy niewinnie w więzieniu i przez ten czas nie mogłem oglądać dzieci własnych. — Obaczysz je pan wkrótce. — A zkądże ty wiesz o tem? — Powiedział mi to sędzia śledczy, że moim rodzicom nic się złego nie stanie. — Ale tego ci nie żal, że niewinnie siedzę tak długo w więzieniu? — Cóż ja temu winien? po co przemycaliście trupy? — To wiesz już i o tem? — Opowiedziano mi to a zresztą wyczytałem to w dziennikach. — Zkąd wzięli rzeźnicy naczynia glinianę? — Nie wiem. — I twierdzisz stanowczo, że to ja kazałem ci sprowadzić Esterę z ulicy? — Tak jest.

Sensacyę sprawiły także pytania wystosowane do świadka Maurycego Scharfa, przez oskarżyciela publicznego. Wywiązał się taki dyalog:

Czy katoliczka może wejść do bożnicy? — Może — Opowiedz mi szczegółowo, co widziałeś w bożnicy, patrząc przez dziurkę od klucza? — Usłyszałem najpierw rozpaczliwe, 3—4 krotne wołanie: „Ludzie ratujcie!", potem widziałem, jak żydzi powalili Esterę na ziemię; dwóch z nich trzymało ją za ręce i nogi, jeden zaś zawiązał jej usta chustką, a potem poderznął jej gardło. — W co spływała krew? — W miskę glinianą. — A w jakiej pozycyi leżała Estera? — Położono ją plecami do góry, czyli twarzą do ziemi; jeden z żydów podniósł jej głowę do góry, poderznął gardło i podstawił miskę. — I ty mogłeś patrzeć na to wszystko, tak obojętnie? czy ta scena okropna nie przeraziła cię? — O nie, przeciwnie chciałem widzieć wszystko aż do końca. — Skoro cię tak zainteresowała ta scena, to dlaczegoż nie poszedłeś do okna, tylko dwa kroki oddalonego od drzwi wchodowych, lecz ciągle patrzałeś przez dziurkę od klucza? Bo nie chciałem z tej sceny ani jednego momentu uronić. — (Powszechne zdziwienie.) — Z tego, co powiedziałeś możnaby

wnioskować, że jesteś bardzo ciekawym i nie boisz się trupa; dlaczegoż więc, gdy żydzi wyszli już z synagogi, nie poszedłeś do bożnicy i nie zbadałeś, w którem miejscu ukryli żydzi zwłoki Estery, gdzie schowali garnek z krwią; dlaczego dalej nie wiadomo ci, czy rzeźnicy pokrwawili sobie ręce, czy i gdzie obmyli sobie ręce krwią zbroczone i kiedy wynieśli trupa z bożnicy? — Na te pytania nie daje świadek zgoła żadnych wyjaśnień.

Następnie wywiązała się znowu przykra scena między ojcem a synem:

— Jakie oczy miała Estera? (zapytał stary Scharf, syna). — Takie, jak jej siostra. A jakież oczy ma jej siostra? — Pan masz milczeć, a nie pytać! (Oburzenie). — Powiedz mi, czy w ciągu całego roku nie miałeś ani razu ochoty obaczyć się ze mną? — bo ja, przyznam ci się otwarcie, pragnąłem kilka razy widzieć się z tobą. — Nie. — To zapewne i w przyszłości nie chcesz nic wiedzieć o mnie? — Tak jest. — A któż będzie się starał o twoje utrzymanie? — Niech to pana nie interesuje. Ale przecież? — Królewskie węg. ministerstwo spraw wewnętrznych. (Senzacya). — A zkądże ty to wiesz? — Panu nic do tego. — Ty do mnie przemawiasz tak, jak do obcego zupełnie człowieka i tytułujesz mnie „panem“? — Czyż może mam „pana“ nazywać „wielmożnym panem“? (Powszechne oburzenie). — Twierdzisz, że ja ci kazałem Esterę sprowadzić do izby; po co i na co? — Pan masz milczeć, a nie pytać; niech pyta pański adwokat....

Obrońca Eötvös pyta Maurycego między innemi, zkąd mu wiadomo, że ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło zająć się dalszym jego losem, na co odpowiada zapytany, że miał przystęp do wszystkich aktów sądowych i w tych aktach znalazł reskrypt ministerstwa, według którego cała przyszłość jego jest już zapewnioną. Na liczne pytania przewodniczącego, odpowiada Maurycy, że Esterę zamordowali żydzi, albowiem według przepisów religijnych żydowskich, krew chrześciańska jest żydom potrzebną do t. z. *mac*, (przaśnych chlebów), a na dalsze pytanie, zkąd mu są wiadome takie przepisy religijne, odpowiada, że wysoki dostojnik kościelny zapewniał go, iż istnieje u żydów taki przepis; nazwiska tego dostojnika Maurycy wymieniać nie chciał.

Przy konfrontacyi ze Schwarzem, który miał być właściwym mordercą Estery, miał bowiem brzytwą rzeźnicką, służącą tylko do celów rytualnych, poderznąć jej gardło, równie jak przy konfrontacyi z innymi oskarżonymi, popadł Maurycy Szarf w liczne sprzeczności, skutkiem czego prokurator wniósł prośbę do trybunału o wezwanie świadków odwodowych, którzy mają osłabić fałszywe zeznania tego świadka.

Deputowany Onody — jak wiadomo — przeciwnik żydów, przysłuchujący się rozprawie z wielką uwagą, usłyszawszy ten wniosek prokuratora, zawołał głośno: „A to piękny prokurator!“

Jeszcze jeden szczegół ciekawy wyszedł na jaw: Maurycy Scharf, przed kilku laty, w gniewie, skaleczył dość ciężko rodzoną matkę, nożem, ale oświadcza dzisiaj jeszcze, że czynu tego nie żałuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GŁOSY PUBLICZNE.

Odbieramy następujące pismo:

Tarnopol, 22 czerwca 1883.

Za staraniem tutejszego Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo" odbył się 17 czerwca b. r. w ogrodzie miejskim festyn na dochód „Ochronki“, który przyniósł czystego zysku 201 zł. 83 ct. Niniejszem mamy zaszczyt w imieniu wspomnianego Towarzystwa złożyć najserdeczniejsze podziękowanie przedewszystkiem paniom, które łaskawie zajęły się sprzedażą kwiatów i towarów w bazarze i bufecie, tudzież wszystkim, którzy bądź słowem lub czynem przyczynili się do urządzenia i uświetnienia festynu, bądź też naddatkiem do osiągnienia, jak na dzisiejsze czasy, wcale znacznego dochodu.

Zarazem wyrażamy szczere podziękowanie Szanownemu Wydziałowi tutejszej Kasy oszczędności, za hojny dar w kwocie 350 zł. na rzecz Ochronki, a 350 zł. na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Madurowiczowa. Koźmińska.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan obecny robotnika wiejskiego w Galicyi.

(Ciąg dalszy.)

Dla uzupełnienia kwestyi dotyczącej ludności roboczej u nas, przypatrzmy się innej formie pracy t. j. najmowi.

W Poznańskiem płaci się dzień męski w czasie żniwa złp. 1 gr. 6, kobiecy gr. 24; po żniwie męski złp. 1, kobiecy gr. 18, w zimie męski gr. 21 — 24, kobiecy gr. 15. Za skoszenie i wysuszenie siana biorą od morga chełmińskiego złp. 2; za wymłócenie korca żyta złp. 1; za wymłócenie korca pszenicy złp. 1 gr. 6, lub 16ty korzec. Za kopanie ziemniaków gr. 24 do 1 złp. dziennie; albo $4^1/_2$ do 6 gr. pol. od korca. Za wykopanie pręta rowu $2^1/_2$ łokci szerokości u góry mającego gr. pol 12. W robocie wymiarowej płaci się za zżęcie lub skoszenie morga magdeburskiego oziminy złp. 1 gr. 12, jarzyny złp. 1 gr. 6; za wykopanie rowu $1^1/_2$ łokcia głębokiego, 3 łokcie szerokiego gr. 12 — szerokości 4 łokci gr. 15. W Szlązku płacą chłopu za dzień roboty w lecie 5 s. gr., w czasie żniwa 7 — 8 sr. gr. w zimie 4 sr. gr. kobiecie w lecie 4 sr. gr., w czasie żniwa 6 sr. gr., w zimie 3 sr. gr.[1]). Przecięciową cenę dnia męskiego w Szlązku podaje tenże Block na 6 sr. gr. $2^1/_2$ fenigów, dnia kobiecego 5 sr. gr. 3 fenig. W Wirtembergu i Szwabii, gdzie się dokładnie według tegoż pisarza, odbija stopa zarobkowa, robotnik męski dostaje zimą 22 krajcarów dziennie, w innych porach roku 24 krajcarów, a w czasie żniwa ozimego tylko 28 krajcarów, kobieta w zimie 14 kraj., w innych porach roku 16 kraj., w czasie żniwa ozimego 20 kraj. Chłopiec dorosły 14 — 18 kraj., dziecko od 14 roku 10 — 14 kraj. Robotnicy pracujący w gorzelni, browarze i fabryce cukru dostają za 12 godzin pracy 36 kraj. mężczyźni, 20 — 24 kobiety.

Lengerke podaje, że w Prusiech płacą robotnikowi męzkiemu w lecie 8 sr. gr., na wiosnę, i w jesieni 7 gr. sr., a w zimie 6 sr. gr., kobiecie 6, 5 i 4 sr. gr.

Kope podaje cenę dnia męzkiego przy orce 6 sr. gr. Houstendt mówi, że w Saksonii dzień męzki płacą $6^1/_2$ — $7^1/_4$ sr. gr. W Prowincyi Limburgskiej średnia cena najmu wynosi 86 centymów, dla kobiet 61 centymów. W prowincyi Brabanckiej dzień męzkie 96 cen., kobiecy 66 cen. W Belgii średnia płaca najemnika wynosi dla mężczyzny 1·18 franka, dla kobiety 0·72 fr.[2]); w przecięciu koszt utrzymania parobka liczą na 400 — kobiety na 200 franków.

Dowodem nizkich zarobków w Belgii jest to, że dziewczyna, pracująca od 10 14 godzin w warstatach koronek, zarabia często tylko 30 — 40 centimów dziennie, czyli 15 — 20 gr pol., tylko szczególniej uzdolnione dochodzą do 1 franka. Takich dziewczyn w samej Flandryi jest 34.000[3]).

W Anglii płaca tygodniowa na wsi wynosi dla mężczyzny 9 — 10 szylingów, czyli 2 franki dziennie. W okolicach najzamożniejszych dochodzi do 12 szylingów czyli 2 franków 50 cent. dziennie, stosunkowo do 2ch franków; u mniej zamożnych 8 szylingów czyli mało co więcej jak 1 frank i 60 centymów, albo stosunkowo 1 fr. 25 cent. na dzień. W dolnej Szkocyi i Walis średnia ilość tygodniowego wynagrodzenia wynosi 8 szylingów, czyli 1 fr. 25 cent. na dzien.

We Francyi kwotę przecięciową wynagrodzenia dziennego mężczyzny można przyjąć od 1 fr 25 cent. do 1 fr. 50 cent.; w niektórych okolicach dochodzi ona do wysokości płacy robotnika w Anglii.

Między najemnikami w Galicyi rozróżniamy posiadaczy gruntowych, choćby najdrobniejszych, od komorników i chałupników. Stosunek pierwszych do drugich w danej okolicy znacznie wpływa na większe lub mniejsze uczęszczanie ludności włościańskiej na najem, a tem samem na rozwój ekonomiczny gospodarstw. Najemnicy dzienni po większej części rekrutują się z tak zwanych chałupników i komorników, bo włościanie, posiadający większe kawałki gruntu rzadko kiedy albo nigdy nie wychodzą na robotę, a jeżeli się najmują to tylko z furmanką. Trzeba tylko zauważyć, że między najemnikami ilość komorników ustawicznie wzrasta, co pochodzi ztąd, że włościanie, mający własne grunta, powoli je tracą przez życie nad stan, brak pracowitości i lichwę [4]). We wszystkich sprawozdaniach prawie jednogłośnie narzekają na zmniejszenie się ilości robotników na brak pracowitości. Najdotkliwiej brak robotnika daje się czuć na Podolu, gdzie ogromne łany wymagają tysiąca rąk, a użycie machin, jakkolwiek nierównie więcej rozpowszechnione tutaj niż gdzieindziej, nie jest jednak w stanie temu brakowi zapobiedz. Ludność miejscowa nietylko że jest za szczupłą stosunkowo do obszarów, ale posiadając przytem żyzne grunta, łatwo wyżywić się może, co przy wrodzonej skłonności do próżniactwa sprawia, że się niechętnie do pracy garnie. Najchętniej jeszcze wychodzą tam do roboty na 8my lub 10ty snop. Wiele złego robią dzierżawcy izraelici, którzy psują robotników nietyle większą zapłatą jak wódką, przez co lud się rozpija i demoralizuje. Zasługuje na uwagę to, że niektórzy sprawozdawcy wpływowi lichwy przypisują zwiększanie się trudności w dostaniu robotnika; między innemi sprawozdanie z okolic Buczacza tak się wyraża: „Robocizna z każdym rokiem staje się trudniejszą, co szczególniej większe rozmiary przybrało w ostatnich czasach. Główną tego przyczyną jest ciemnota i lenistwo ludu, który z bardzo nielicznemi wyjątkami tak jest obciążony należytościami lichwiarskiemi, że stracił nadzieję wydobycia się z nich kiedykolwiek i popadł w gatunek apatyi [5]). Pogląd ten zgadza się z przeważną liczbą faktów, gdzie bowiem włościanie są w lepszym bycie, tam chętniej idą do pracy. Późne wychodzenie do roboty, zwłaszcza w czasie żniw, jest także jedną z przyczyn małego rozwoju naszego gospodarstwa.

W większej części powiatów po prawej stronie Sanu żniwa rozpoczynają się dopiero około godz. 9 rano, a w niektórych jeszcze później; w rawskim, drohobyckim, stryjskim, żydaczowskim o 10 a nawet miejscami o 11. Co jest najbardziej charakterystycznem, to to, że w czasie najpilniejszym dla gospodarzy, bo w czasie żniw, roboty rozpoczynają się o godzinę lub nawet dwie później, niż w innych porach letniego półrocza. Jest to następstwo demoralizacyi, bo robotnik widząc, że jest niezbędnym, wyzyskuje potrzebę i przychodzi późno, bo wie, że i tak będzie przyjęty. W Galicyi zachodniej aż po San, ludność znacznie wcześniej do roboty wychodzi, niż w Galicyi wschodniej. Różnica jednak co do ilości godzin pracy daje się widzieć tylko w letniem półroczu; i tak gdy w Galicyi zachodniej, przeciętna liczba godzin pracy z półrocza letniego po odtrąceniu wszelkich przerw spoczynku w południe, na śniadanie i podwieczorek, wynosi 10 do 12 godzin, to w Galicyi wschodniej zaledwie ilość ta od 8 do 10 dochodzi; przeciętna z półrocza zimowego wynosi w całym kraju 6 do 8 godzin.

Nie dosyć na tem, że robotnicy są leniwi, że pracują licho, mało godzin w przeciągu dnia, ale jeszcze wymyślają sobie najrozmaitsze przyczyny na to, by cały dzień strawić w próżnowaniu. Z najrozmaitszych stron i przy różnych sposobnościach wymieniana bywa wielka ilość dni nieroboczych w roku, jako jedna z ważnych przeszkód w rozwoju gospodarstwa krajowego. Wrodzony wstręt do pracy, lud nasz stara się upozorować pobożnemi pielgrzymkami, obchodami świątecznemi i t. p. W wielu np. miejscach w wschodniej Galicyi, oprócz tak zwanych prażników, włościanie z własnego popędu obchodzą jeszcze dni przedprażnicze i poprażnicze. Głównym jednak powodem straty czasu i licznych dni bezrobocia są targi i jarmarki w najlichszych nawet miasteczkach, na które włościanie najczęściej bez rzeczywistej potrzeby zjeżdzają się, tracąc czas i marnotrawiąc jaki taki zapas. Ze wszystkich niemal części kraju nadchodzą częste skargi na marnotrawstwo czasu i demoralizacyę ludności wiejskiej w skutek nadmiernej ilości dni nieroboczych a zwłaszcza dni jarmarcznych i targowych; po wzięciu w rachubę dni świątecznych, odpustów, prażników, oraz towarzyszących tym uroczystościom dni nieroboczych, niemniej dni targowych i jarmarcznych, obliczenie daje rezultaty prawdziwie zatrważające, które będąc w najściślejszym związku z ogólnym stanem gospodarstwa krajowego, nie obiecują mu świetnego rozwoju, owszem upadek. W 34 powiatach liczba dni nieroboczych jest podaną na 100—120; w 22 powiatach na 120—150; a w 16 powiatach na 150—200 dni w roku! (D. n.)

[1]) Block, Landwirtschaftliche Betriebslehre 1854.

[2]) Annuaire de l'agriculture belge.

[3]) Ducpatiaux: Institutions de bienfaisance w Exposé de la situation du Royaume.

[4]) Wiadomości statystyczne, 1882, str 141.

[5]) Kazimierz Hempel — stosunki większej własności ziemskiej w Galicyi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan opuści jutro Ischl i uda się wprost do obozu w Bruck Do Wiednia przybędzie Monarcha we czwartek rano. Po południu tego dnia dany będzie w Schönbrunnie obiad galowy na cześć królowej hiszpańskiej. W niedzielę wyjeżdża Najjaśniejszy Pan do Styryi

Przedwczoraj powtórzyły się demonstracye studentów uniwersytetu wiedeńskiego przeciw rektorowi dr. Maassenowi (patrz „Sprawy Monarchii). Młodzież powitała rektora spieszącego do wielkiej sali dla dopełnienia aktu promocyi kilku ukończonych słuchaczów prawa, okrzykami *pereat*, przyczem stukała zawzięcie laskami, gwizdała i dopuszczała się najniesforniejszych wybryków. Wtargnęła dalej do sali promocyjnej i zakłóciła odbywającą się tam uroczystość, przerywając mowę rektora, który zmuszony był zawiesić akt promocyi, przejść z całem otoczeniem i kandydatami do t. z. sali rektorskiej i dopełnić uroczystości przy drzwiach zamkniętych Studenci poczęli natarczywie tłoczyć się po korytarzach, dziedzińcu i obsadzili formalnie wszystkie wejścia, aby wychodzącego rektora powitać zwykłemi w podobnych razach wykrzykami. Tymczasem przybyła straż policyjna i zawezwała ekscedentów do rozejścia się; młodzież próbowała z początku przybrać wobec organów bezpieczeństwa publicznego postawę wyzywającą i nie zwracała uwagi na udzielone jej polecenie, gdy jednakże zobaczyła, że komisarz służbowy zdecydowany jest w sposób energiczny poprzeć swoje zawezwanie, poczęła powoli rozchodzić się i o godzinie 2 z południa, policya mogła opuścić widownię wybryków.

Dzienniki umiarkowane oburzone są do najwyższego stopnia ostatniemi demonstracyami studentów; stwierdzają one, że w kołach rządowych panuje z powodu tych wypadków najwyższe niezadowolenie. Władze też bezwarunkowo nie ścierpią powtórzenia się wybryków i w tym duchu wydano instrukcye organom bezpieczeństwa. *Presse* pisze: „Zajścia, których widownią jest od dwóch dni uniwersytet wiedeński i które budzą najprzykrzejsze uczucia we wszystkich przyjaciołach porządku i spokoju, przywołują na pamięć kilka reminiscencyj. Najsilniejszy kontyngens ekscedentów dostarcza tutejsze narodowo-niemieckie stronnictwo studentów, które, jak wiadomo, jeszcze przed komersem urządzonym dla uczczenia pamięci kompozytora Wagnera i jego niemiłemi następstwami, było nieprzyjaznie usposobione dla rektora Maassena i przez usta swojego przewódcy dr. Schönerera podniosło w sejmie głos przeciw rektorowi. Czy koła, które młodzież uczącą się wciągnęły w wir demonstracyi i podżegały ją do niej, zapomniały, z kim mają do czynienia? Czyż zapomniały zupełnie, że jestto to samo stronnictwo studentów, które tylekrotnie biło szkolne oklaski p. Schönererowi, pieniącemu się przeciw austryackiej niemiecko-liberalnej partyi wierno-konstytucyjnej, które dzisiaj demonstruje przeciw Czechom i Polakom, jutro gotowe jest iść przeciw dr. Herbstowi i Sussowi, a pojutrze uderzyć na żydów? I takie to mętne żywioły ma odwagę popierać część naszej prasy!“

Lecz nietylko niedoświadczona młodzież dała się wciągnąć do demonstracyi przeciw zakładowi! Profesorowie ze wszystkich trzech wydziałów uniwersytetu, uchwalili adres do dr. Maassena, w którym oświadczają, że „podpisani profesorowie nie podzielają wypowiedzianych w sejmie przez rektora, politycznych i narodowościowych przekonań.“ Na 74 profesorów podpisało adres 63, a mianowicie 11 profesorów prawa, 16 profesorów wydziału lekarskiego i 36 profesorów filozoficznego fakultetu.

Jeden z przewódców czeskiego stronnictwa dr. Zeithammer wygłosił przedwczoraj w gronie wyborców w Carolinenthal mowę kandydacką i powiedział między innemi: Kto zna dokładnie wszystkie parlamentarne roboty i komu nie są tajne zapatrywania kół decydujących w różnych sprawach, ten pojmie, że deputowani nie są w możności przeprowadzenia tego wszystkiego, co mają w sercu i w myśli i że są chwile, w których własne życzenia wobec dobra ogółu ustąpić muszą. Gdyby nowela szkolna została odrzucona, większość parlamentarna zostałaby odrazu zdegradowaną do mniejszości. Błędem byłoby dalej sądzić, że stronnictwo, które utraciło większość i stało się mniejszością, mogłoby działać tak samo, jak wtedy, gdy było w opozycyi. My musimy starać się o utrzymanie w naszem ręku większości, a to dla dobra państwa i kraju. Dalej nadmienił mowca, że dobre porozumienie Austryi z Niemcami, jest rękojmią pokoju; takie jednakże nieporozumienie nie wyklucza dobrych stosunków z Rossyą. Pocieszającym jest faktem, że za granicą ubiegają się dzisiaj więcej, niźli kiedykolwiek o przyjaźń Austryi Poruszając stosunek Węgier, powiedział mowca: Węgrzy żądają, abyśmy nie wtrącali się do nich, tego samego i my żądamy. Obecnie akceptujemy dualizm jako *fait accompli.* Mowca dodał, że nie należy zbyt wielkich nadzieii przywiązywać do najbliższej sesyi sejmowej i wyraził w końcu ubolewanie, że niemieccy współobywatele odsuwają się od wspólnej pracy; jest jednakże nadzieja, że pomimo wszelkiego oporu powiedzie się przywrócić pokój, a obowiązkiem jest każdego patryoty działać w tym kierunku.

Izba niższa sejmu pruskiego przyjęła w sobotę w drugiem czytaniu przedłożenie kościelne i to w redakcyi uchwalonej przez komisyę. Zabiegi wolnokonserwatywnych, aby przywrócić artykuł IV i zmodyfikować na niekorzyść kościoła artykuł III nie powiodły się. Dzisiaj ma się odbyć trzecie czytanie.

Według ogłoszonego w tych dniach ukazu carskiego, kontyngens tegoroczny rekrutów ma wynosić 218.000 ludzi. Równocześnie ministerstwu wojny przyznano nadzwyczajny kredyt w sumie 17 i pół milionów rubli, na opędzenie wydatków administracyi wojskowej. Podczas gdy budżety innych ministerstw uległy znacznej redukcyi, budżet ministerstwa wojny podniesiono o kilkanaście milionów. Kontyngens rekrutów w roku zeszłym wynosił tylko 212.000 ludzi.

Moniteur de Rome podaje telegraficzną analizę ostatniego pisma papieskiego do prezydenta republiki francuskiej, a *Figaro*, który miewa stosunki z nuncyaturą w Paryżu, podaje prócz tego szczegóły o zewnętrznej postaci tego pisma. Dowiadujemy się z tego drugiego dziennika, że własnoręczny list papieża do p. Grévy'ego rozpoczyna się od słów: *Dilectissimo filio Julio*. Sam takst zaczyna się od wyrażenia wdzięczności za „serdeczne, przyjazne i wiele obiecujące przyrzeczenia ministra spraw zagranicznych". Ponieważ w piśmie tem podniesiono, że rząd francuski przywiązuje wielkie znaczenie do utrzymania dobrych stosunków ze Stolicą Apostolską, więc i Leon XIII daje wyraz żywy temu uczuciu i życzeniu. Następuje krytyka projektów ustawodawczych, przygotowanych dla Izby deputowanych. Według przekonania papieża ustawy o służbie wojskowej seminarzystów, jakoteż o edukacyi w gimnazyach, budzą uzasadnione obawy, prosi też ojciec św. pana Juliusza Grévy, ażeby obawy te usunął. List kończy się wzmianką uprzejmą dla żony prezydenta i pani Wilson.

Prezydent Grévy przedstawił pismo papieskie radzie ministrów, która na najbliższem posiedzeniu zajmie się rozbiorem treści listu watykańskiego. Dzienniki wyrażają przekonanie, że odpowiedź na pismo papieskie wypadnie w duchu nader pojednawczym.

Organ katolicki *Défense* podnosi z okazyi listu papieskiego, że Ojciec św. ponownie okazał swoją wielką przychylność dla Francyi i dowiódł tego najwymowniej, pomimo bowiem bolesnych ciosów, jakie zadał rząd francuski sercu jego, nie chce się jeszcze uciekać do środków surowszych. Z drugiej strony zwraca uwagę na pojedynczy, ale stanowczy zarazem ton całego pisma.

Minister Tirard został na 191 głosujących 157 głosami wybrany dożywotnim członkiem senatu.

Według depeszy telegraficznej *Nat. Ztg.* wszystkie półurzędowe organa stwierdzają pomyślny rezultat pierwszej konferencyi prezesa gabinetu francuskiego z chińskim posłem Tsengiem. Podnoszą również, że jakkolwiek poseł wyjeżdża na jakiś czas do Londynu, polecił jednak w hotelu poselskim, zrobić kontrakt o wynajęcie zajmowanych lokalów aż do końca bieżącego roku. W ciągu nieobecności posła, interesa poselstwa załatwiać będzie pierwszy sekretarz p. Liu-Ki Ziang.

Czytamy w *Temps*: Ponieważ nieprzewidziany wyjazd margrabiego Tsenga do Londynu wywołać może niewczesne komentarze, jeden z naszych współpracowników udał się do poselstwa chińskiego, gdzie został natychmiast przyjęty przez p. Liu-Ki-Ziang, pierwszego sekretarza ambasady. Odpowiadając z wielką uprzejmością na uwagi dotyczące niemiłego wrażenia, jakie wywołał prawdopodobnie w obecnych okolicznościach wyjazd do Londynu pełnomocnika chińskiego, Lui-Ki-Ziang zaznaczył, że margrabia Tseng jest równie upełnomocnionym przy rządzie brytyjskim jak i przy rzeczypospolitej francuskiej i że ma z tego powodu podwójne zobowiązania dyplomatyczne „Nadto — dodał — w czasie nieobecności ministra pełnomocnego spełniać będę obowiązki jego zastępcy". Zapytany o stan rokowań nawiązanych pomiędzy obu rządami, p. Liu-Ki-Ziang powiedział nam, że wszystkie skoncentrowane są w Shanghaj, pomiędzy p. Tricou i Li-Hung-Szang.

Z powodu dzisiejszej porannej depeszy *Standarda*, donoszącej, że rząd chiński wezwał króla Anamu, aby nie zgodził się na traktowanie z p. de Kergaradec, pierwszy sekretarz legacyi oświadczył, że o niczem więcej nie jest urzędownie zawiadomiony, jak tylko o rozpoczęciu rokowań w Shanghai. Wrażenie, jakie wyniósł nasz współpracownik z całości rozmowy, prowadzonej z dyplomatą chińskim, jest: iż margrabia Tseng nie ma żadnej instrukcyj co do układania się na określonych jasno podstawach o porozumienie się z rządem francuskim, ale że jego misya obecna, całkiem obserwacyjna tylko, polega na informowaniu dworu pekińskiego o wypadkach we Francyi i Anglii, które wpłynąćby mogły na postanowienia jego rządu."

Po wielu burzliwych scenach w ciągu ostatecznej rozprawy przeciw Ludwice Michel i jej towarzyszom, zapadł w sobotę wyrok na mocy orzeczenia ławy przysięgłych. Ludwika Michel skazana została na sześć lat więzienia, Pouget na ośm lat, oboje prócz tego mają 10 lat pozostać pod dozorem policyjnym. Moreau skazany został na dziesięć lat więzienia i 100 franków grzywny, czterej inni współoskarżeni zostali uznani niewinnymi. Przy odprowadzeniu skazanych z sali sądowej, odezwały się głosy z publiczności: „Wybierzemy was do Izby deputowanych, a wtedy będą was musieli uwolnić."

Książę Aleksander I bułgarski w powrocie z Moskwy zatrzymał się czas jakiś w Berlinie. Następnie udał się do Darmstadtu, gdzie zamierza przepędzić kilka tygodni w kole rodzinnem.

Standard ogłasza następującą depeszę z Wiednia: „Według ostatnich wiadomości odebranych z Bułgaryi, książę Aleksander zaraz powrocie do Sofii zwołać ma zgromadzenie narodowe i wezwać je do oświadczenia się i wyboru pomiędzy ustąpieniem jego ze stanowiska księcia Bułgaryi, a radykalną zmianą systemu administracyjnego."

Rokowania pomiędzy Hiszpanią a rządem niemieckim co do zawarcia traktatu handlowego, rozpoczęte zostały na nowo, z większem niż dawniej prawdopodobieństwem, iż doprowadzone zostaną do pomyślnego rozwiązania. Hiszpania czyni ustępstwa co do cła na spirytusach i niektórych innych produktach przemysłu niemieckiego. Niemcy zaś ze swej strony zgadzają się na zmniejszenie cła od soli, owsa i olejów mineralnych, przystać jednak nie chcą na redukcyę cła od win. Traktat zostanie prawdopodobnie zawarty przed wyjazdem króla na manewra niemieckie. Przyczyny natury politycznej złamały upór hiszpańskiego ministra skarbu, który żądał koniecznie redukcyi cła od win.

Porta zawiadomiła mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim, że rząd ottomański, zgadzając się na ustąpienie Persyi miasta i okręgu Kuthor, w myśl warunków powyższego traktatu, zwołał komisyę, mającą oznaczyć ściśle granice pomiędzy Turcyą a Persyą. Komisya ta zebrała się obecnie w Konstantynopolu w celu porozumienia się co do nowej linii granicznej. Skoro to pierwsze porozumienie przyjdzie do skutku, komisya złożona z delegatów Turcyi, Rosyi i Anglii, uda się na granice aby tam na miejscu prac swoich dokonać.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Konstantynopola, że na podstawie ostatnich raportów główno-dowodzącego wojskami w Albanii, Hafiza baszy, W. Porta uważa powstanie za zupełnie stłumione. Większa część zbuntowanych plemion prosiła o amnestyę, przyrzekając bezwarunkowe posłuszeństwo, reszta zaś oświadczyła gotowość rozpoczęcia rokowań.

Sułtan udzielił posłuchania generał-gubernatorowi Wschodniej Rumelii, Aleko baszy, przyczem wyraził mu swoje uznanie z powodu przeprowadzenia w Rumelii reform administracyjnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 25 czerwca. Férry przyjmował posła madagaskarskiego i doręczył mu list żelazny, aby mógł bezpiecznie do Madagaskaru powrócić.

Paryż, 25 czerwca. *Temps* donosi, że ambasador chiński Tseng, przed wyjazdem do Londynu, wystosował do p. Férry'ego pismo, w którem jako wyłączny powód wyjazdu przytacza, swoje familijne stosunki i oświadcza, że gotów jest wrócić do Paryża na pierwsze zawezwanie.

Z Saigonu donoszą, że na mocy rozporządzenia gubernatora zostali wydaleni konsulowie anamiccy, a to z powodu spiskowania przeciw panowaniu francuzkiemu. Rada kolonialna uchwaliła założenie podmorskiego telegrafu między Saigonem i Haifungiem i postanowiła ponieść wszystkie koszta połączone z tem przedsiębiorstwem.

New-York, 25 czerwca. Wiadomości nadchodzące z Vera Cruz donoszą, iż panuje tam bardzo silna żółta gorączka. Z europejczyków i amerykanów uległo tej strasznej chorobie 1000 ludzi, w ostatnich dwóch miesiącach.

Berlin, 25 czerwca. Przybył tutaj ks. Edinburski.

Londyn, 25 czerwca. W kanale zetknęły się dwa okręta płynące do Nowej Zelandyi. Utonęło przy tej sposobności 25 osób.

Kair, 25 czerwca. W gamiette z 20 osób, któże zapadły na żółtą febrę, umarło sześć. Komisya sanitarna udała się gamietty.

Londyn, 25 czerwca. Do *biura Reutera* telegrafują z Kairu, że zaraza wybuchła w czasie jarmarku. Zmarło 19 osób, z tych 11 wśród symptomatów cholerycznych.

Rzym, 25 czerwca. W teatrze w Dervid (prowincya Como) wybuchł wczoraj wieczorem pożar 47 osób zginęło w płomieniach, 10 odniosło uszkodzenie.

Nyiregyhaza, 25 czerwca. *Proces Tischa-Eslar.* Przewodniczący sądu oznajmia: Wicežupan zakomunikował mi, że pojawili się świadkowie, wymieniający dwie osoby, które dostarczyły suknie Estery dla zwłok z Dada. Przewodniczący wysłał z tego powodu sędzię śledczego do Tisza-Esslar, ażeby przesłuchał świadków. Zarządzono podejrzanych wziąć pod dozor policyjny. Prokurator żąda zawezwania przed trybunał tak podejrzanych jak świadków i sądzi, że niepotrzebny jest dozór policyjny. Eoetvoes dowodzi, że nadzór policyjny nie tylko niepotrzebny, ale nawet wbrew prawu zarządzony, gdyż sprawa ta wyłącznie do sądu należy.

Londyn, 25 czerwca. Wbrew doniesieniu biura Reutera, piszą *Daily News*, że Tseng zaprzeczył stanowczo porozumieniu między Francyą a Chinami co do Tonkinu. Dalej konstatuje ten sam dziennik, że wojska chińskie ściągane są i koncentrowane z kilku prowincyj.

[illegible]

Wiedeń, 23 czerwca [illegible] 1 [illegible] 41. [illegible] —.—. [illegible] 302 —. [illegible] 110·50 Akcye banku Union 117. [illegible] Kolei [illegible] 301·— Akcye [illegible] 279·50, Akcye kolei południowej 55·30 [illegible] 170 50. [illegible] 326·50, Akcye kolei [illegible] 69 25, [illegible] niej 97·—, wiedeński [illegible] 124 75. [illegible] —·—, Akcye kolei Alb[illegible] obligacye [illegible] 99 25 obligacye indemnizacyjne 98·75, [illegible] Cisy 110 —, Losy [illegible] reckie. 24 75 [illegible] renta 89 80 Akcye banku związkowego 106·75, Akcye banku [illegible] Akcye [illegible] gierskiej galicyjskie [illegible] Akcye kolei [illegible] —·— Rubel [illegible] 17—. [illegible] usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 23 czerwca [illegible] 4 min 40. [illegible] — [illegible] Akcye [illegible] i K. [illegible] —·—, [illegible] —·— [illegible] banku [illegible] 10 25, [illegible] Ru[illegible] [illegible]

Wiedeń, 25 czerwca [illegible] godzin [illegible] 38 [illegible] 304·10, Anglo-a[illegible] 110 50, Un[illegible] 117·25, Kol[illegible] Ludw. 301·25 [illegible] 55·30 [illegible] rowa [illegible] Gal[illegible] [illegible] skie [illegible] banku [illegible] 0 [illegible] 50— [illegible] 1.17 Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe [illegible] 23 czerwca. [illegible] Pszenica [illegible] 100 [illegible] 11·50 do [illegible] — zł., [illegible] jesień [illegible] zł kukurudza [illegible] zł., owies [illegible] do [illegible] okowita [illegible] 10 000 litr. pr. cent 33 75 do 34·— zł [illegible] Pszenica 100 kilogr. [illegible] jesień) 10.75, 10·77 [illegible] rzepak (sierpień-[illegible]) do 14 88. Berlin. [illegible] (maj—czerwiec) 188 — m. żyto [illegible] spiritus 57·10, olej rzepakowy 72·— m. Szczecin: Pszenica —·—, żyto —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57 75 fr., olej rzepakowy 101·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto [illegible] owies —·—, spiritus —·—, kukurudza [illegible] Koloni: Pszenica [illegible]

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
25 czerwca 1883

Hotel George'a.

Pp. J. Wernicki z Lachowic. J. Götz z Okocima M. Browa Brunicka z Zaleszczyk. S. Uhlman z Fürth. J. Epstein z Saaz. A. Dobek z Podola.

Hotel Angielski

Pp. T. Zelechowski z Korezowa. E. A. Machnicki z Kamieńca podol E. Schäffer ze Złoczowa. T. Gamski z Tyśmienicy.

Hotel Europejski

S. de Brykczyński z Pacykowa. J. Br. Romaszkan z Koszyłowic. A. Jaworski z Skwarzawy. L. Dolański z Sambora. J. Kozmian z Rzeszowa J. Bernardiner z Wiednia

Hotel Warszawski

Pp. E. Paszkudzki z Horodłowic. K. Sokołowski z Gruszki. I. Woszczyński z Kołomyi. Dr. L. Rehan z Kijowa. T. Eder z Dziedziłowa. Hr. Uruska z Paryża.

Spostrzeżenia meteorologiczne
obserwatoryum Uniwersytetu we Lwowie,
25 czerwca 1883 o godzinie 7 rano.

[illegible] 730.75 mm. przy temp. [illegible] Psychrometr [illegible] +12.7 [illegible] Psychrometr wilgotny +12 0° [illegible] 10.0mm. [illegible] 93° Z[illegible] 10. [illegible] NW3. [illegible] 8 [illegible] T[illegible] p[illegible] +10.2°

Barometr idzie w górę.

[illegible] 55 45

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 14.0°C
Najniższa temp. w nocy 12.1°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 23.2mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

[illegible] politechniczne [illegible]

[illegible] 49°50' [illegible] λ = 41°41' w. [illegible] 340 [illegible]

Dla 26 czerwca

E = + 2m 28,s06. Θ = 6h 16m 48.s24

[illegible] 25 czerwca 8h. 10m.2. [illegible] 15h 53m,7

W czerwcu [illegible] nów księżyca 4d 19h 48,m5 pierwsza kwadra 12d 9h 17,m7; pełnia 20d 6h 7.m7 [illegible] 4h 13.m8.

[illegible] będzie [illegible] Perigeum) 13.h [illegible] 29d 22.h8: [illegible] (Apogeum) 14d 10.h5.

[illegible] E. [illegible] zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to [illegible] tym [illegible] kompasy (zegary słoneczne) i [illegible] zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go [illegible] spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzac będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

24 czerwca 1[illegible]	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	724,00	724,90	726,60
Stan termometru [illegible] w st. Cel.	+12,8	+12,2	+11,5
Stan termometru [illegible] st. C.	+11,6	+11,9	+11,8
Prężność pary [illegible] w milimetr.	9,5	10,2	9,9
Wilg[illegible] dn[illegible]	87	97	98
[illegible]	10	10	10
Kierunek wiatru	w	w.	w
Moc [illegible]	5	5	4
Ilość opadu w 24 g. [illegible] do 7h 15mm,7 deszcz.			
Najwyższa temperatura [illegible] dnia, odczytana [illegible] 9h. + 13,1.			
[illegible] dnia, odczytana [illegible] 9h + 10,0			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 23 czerwca 1883.

	płacą wslutą austr. zł. ct.	żądają wslutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	300 —	303 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168 50	172 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	302 50	306 50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. bez kupona	255 —	260 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 40	100 40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 40	88 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 75	101 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a. bez kupona bieżącego	93	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 30	99 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	32 —	34
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperyał	9 78	9 88
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 16 —	1 18 —
100 marek niemieckich	58 25	59 —
Srebro	— —	—
Kupony w srebrze	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 20 czerwca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.45	78.60
luty-sierpień	78.50	78.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.05	79.20
kwiecień-październik	79.05	79.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	120.—	120.75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr	135.—	135.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139.75	140.25
„ „ 1864 po 100 zł.	167.50	168.—
„ „ 1864 po 50 zł.	167.50	168.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.50	149
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 35	93.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.10	99.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.30	98.75
Galicyi	98.65	98.80
Niższej Austryi	105.25	106.—
Siedmiogrodu	99 35	99.75
Węgier	100 —	100 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.—	111.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.—	305.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	865.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	838.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	595.—	597.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222 75	223.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k.	2774	2779 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	303 —	303 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169.75	170 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	329.—	329.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	157.10	157.40
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	163.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100. —	102.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	98 70	100 —
„ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99 70	100 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 70	102 20
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.25	101.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 70	100 80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95 40	95.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 50	94.10
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 90	99.15
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	98.75	99 25
z r. 1868	96.25	96 75
z r. 1872	95.25	95 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w. a.	94 25	94 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	170 —	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	108 —	109.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 —	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palffego po 40 zł. m. k.	37 —	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 25	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	45 -
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	23 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 —	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 25	38 25
7. Weksle [illegible]		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 95	120.15
Paryż za 100 fr	47 42.50	47.47 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5 69 —
„ pełnej wagi	5 69	5.71.
Korona	—.—.—	—.—. —
20-frankówka	9 50.—	9.51.—
Rossyjski imperyał	9.78 —	9,80 —
Talar związkowy	—. —	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 21 czerwca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	45
„ „ „ w srebrze	79	10
Renta w złocie	99	20
5% austr. renta marcowa	93	45
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ „ kredytowego	303	75
Londyn	119	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49½
Dukat cesarski men.	5	67—
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2818. (3819 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski o głasza, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej 380 zł. z przynal. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 24 lipca, 28 sierpnia i 29 września 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 43 w Bieńczycach położonej Franciszka Zięby własnej.

Cena wywołania 3567 zł. 11 ct. wadyum 400 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin na 29 września 1883 o godzinie 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schön z substytucyą adw. dra Leszka w Krakowie.

Kraków, 20 lutego 1883.

L. 34881. (4310 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Przemszy, między Chełmkiem i Górzowem, w przestrzeni 5ciu kilometrów, odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie dnia 9 lipca b. r. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 11981 złr. 85 ct. w. a.

Warunki budowy mogą być przejrzane w wspomnionem Starostwie, gdzie także wnieść należy w przepisanym terminie najdalej do godziny 12tej w południe oferty, zaopatrzone w 5 prc. wadyum.

Oferty później wniesione, lub nieułożone w myśl warunków nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 czerwca 1883

L. 7210. (3910 1—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż celem uzyskania należących się Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Jana Skurnogi, a względnie tegoż masy spadkowej czterech rat po 62 złr. i 49 złr. 61 ct. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności „Osada dworska piąta“ w Okocimie górnym położonej, wedle l. w. h. 181 Jana Skurnogi własnej, w sądzie tutejszym w trzech trzech terminach, a to na dniu 23go lipca, 27 sierpnia i 1go padziernika 1883 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 170 złr., a wadyum 10 prc. tejże kwoty, w gotówce złożyć się mające, zaś reszta warunków może być przejrzaną w registraturze sądowej i przed licytacyą ogłoszoną będzie.

Kraków, 11 maja 1883.

L. 5483. (3964 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie obwieszcza, że celem zaspokojenia sumy 2419 zł. 45 ct. w. a. z pn. kasie oszczędności miasta Krakowa przypadającej, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 147 dz. IV. Franciszka Bartmańskiego i Zofii Bartmańskiej a względnie ich spadkobierców Julii Zechenterowej, Laury Czechowiczowej i Teresy Liśkiewiczowej własnością będącej, w dwóch terminach to jest w dniu 7 sierpnia i 11 września 1883 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3440 złr. poniżej której realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 340 złr. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowionym zostaje adw. dr. Leszko z substytucyą adw. dr. Dominika Markiewicza.

Kraków, 18 maja 1883.

L. 3162. (3963 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Pohorilo, Gołdy Gottfried, Mojżesza Farb i Borucha Horn przeciw zdeklarowanym spadkobiercom po Szaji Weiselbergerze w ilości 1200 złr, 110 złr., 222 złr., 222 złr. z pn. realność pod n. k. 47 w Kosmierzynie po Szaji Weiselbergerze w spadku pozostała wraz z wszystkiemi do niej przypisanymi gruntami łącznego obszaru około 58 morgów w tymże sądzie w trzech terminach t. j. na dniu 25 lipca, 29 sierpnia i 3 października 1883 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowo drogą publicznej licytacyi sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 5200 złr. a 10 prc. wadyum 520 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akty opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Potok złoty, 19 grudnia 1882.

L. 2094. (3989 1—3)

Żywiecki sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Sebastyana Mrozika w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1go sierpnia i 5 września 1883 o 10 rano, egzekucyjna sprzedaż hipotecznej realności pod n. k. 38 w Topie położonej, Marcina i Barbary Jakubców własnej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę szacunkową w kwocie 210 złr. lub za cenę od tejowej wyższą sprzedana nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 17 października 1883 o 10 rano.

Wadyum wynosi 21 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Bogdani.

Resztę warunków oraz protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Żywiec, 11 kwietnia 1883

L. 3928. (4328 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na podolski gościniec państwowy w zaleszczyckim okręgu budowniczym w trzechletnim okresie 1884, 1885 i 1886 odbędzie się w dniu 17go lipca 1883 r. publiczna licytacya przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1884 wynosia 3782 metrów sześciennych, w kwocie fiskalnej 13.990 złr. 89 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak również wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 procentowe wadyum sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe, podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przypisanego, lub niewniesione w terminie nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów dnia 16 czerwca 1883.

L. 5340. (3862 1—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia pretensyi 134 zł. w. a. z pn. Eliasza Scholtzkiera przeciw Hryńkowi Baran sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi na dniu 9go lipca, lub 2go sierpnia lub na dniu 7go sierpnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, parcele gruntowe 55272 w Rudzie magierowskiej i 3948 3949 3952 do 3956 3957 3958 w Rudzie manasterskiej, tabularne ciała stanowiące na 150 zł. o eniane.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Z. k. sądu powiatowego.

Rawa, dnia 17 listopada 1882.

L. 7508 (4111 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 390 zł. 33 ct. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 69 w Białej, dłużnika Oleksy Ohirko własnej, dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883 zawsze o godzinie 10tej rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1000 zł. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 100 wa resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1883.

L. 7507. (4112 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 342 zł. aw. zpn. publiczna sprzedaż realności nr. 13 w Białe dłużnika Damiana Szkirpana własnej, dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 900 zł. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 90 zł. wa. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1883.

L. 5946. (4206 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 240 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 2 lipca i dnia 17 lipca 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Wincentego Barty własnej, nietabularnej w Pobereżu pod l. k. 110 położonej, która niżej ceny szacunkowej 310 zł. sprzedaną nie zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 18 lipca 1883 o 10 godzinie Zakład wynosi 31 zł.

Stanisławów, 3 kwietnia 1883.

L. 8018. (4113 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 250 zł. wa. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr 66 w Płotyczy dłużnika Maksyma Rokiety własnej dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie.

Wadyum wynosi 196 zł. 50 ct. w. a; resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 474. (4120 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy odbędzie w dniu 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września 1883 każdym razem o godzinie 9 rano publiczną sprzedaż realności pod nr. 54 w Braciejowy, spadkobierców Wojciecha Szerszenia własnej, ciała tabularnego niestanowiącej. celem zaspokojenia należytości Mojżesza Dawida pto 50 zł. zpn.

Cena wywołania 545 zł. wa.

Wadyum 55 zł. wa. Warunki w registraturze.

Dębica 25 maja 1883

L. 3816. (4197 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starem-mieście ogłasza, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 262 w Starem-mieście położonej, ś. p. Tomasza Peruckiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach, a to: 22 czerwca 1883, 20 lipca 1883 i 24 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi, tudzież akt opisania i oszacowania w tusądowej registraturze przejrzeć można. Staremiasto, 10 sierpnia 1879.

L. 1344. (4196 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 300 złr. a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 273 złr. 6 ct. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie przymusową sprzedaż realności pod n. k. 71 w Pierzchowie położonej, własność tabularna masy spadkowej ś. p. Jana Mentla stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych, a mianowicie: dnia 27 czerwca, dnia 27 lipca i dnia 30 sierpnia 1883 każdokrotnie o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych wolno w przejrzeć w registraturze tusądowej.

Niepołomice, dnia 20 kwietnia 1883.

Licytacye.

L. 2478. (3731 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że celem wydobycia pretensyi 288 złr. 63 ct. w a. c. k. uprzywiliowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sprzeda w drodze publicznej licytacyi realność w gminie katastralnej Wola Radłowska położona LWh. 76 objętą a dłużnika Pawła Więcka własna, w drodze na dniu 11 lipca 1883, 22 sierpnia 1883 i 26 września 1883.

Cena wywołania jest szacunkowa 1000 złr., wadyum zaś 100 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie poniżej ceny takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Radłów, dnia 27 kwietnia 1883.

L. 1992. (3976 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 150 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności wykazem hip. 40 księgi gruntowej gminy Łuczyce objętej, dłużnika Filipa Baryckiego własnej, w dniach 9 lipca, 10 sierpnia i w dniu 12 września 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 342 zł. w. a; zakład wynosi 35 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych adwokat Tarnawski.

Ces. król. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl, 14 kwietnia 1883.

L. 4064 (3929 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że wsprawie egzekucyjnej Dr. Jana Jaroscha przeciw Benjaminowi Goldfinger celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 200 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności pod l. 51 w Limanowy wedle wykazu hip. 70 Benjamina Goldfingera własnej protokołem z dnia 1 września 1881 do l. 7894 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do powzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 9 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy piewszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie, a względnie ułożone zostaną w trzecim terminie warunki lżejsze pod rygorem prawa.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 251 złr. wa.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 26 zł. wa. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Akt ocenienia i wyciąg hipoteczny tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Limanowy.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzy dopiero po dniu 23 kwietnia 1883 prawo zastawu na realności połowy tej uzyskali przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa ustanowionego

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 27 maja 1883.

L. 10855. (3930 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ryfki Lai Gelles przeciw Maciejowi Chudomięcie celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 74 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 3 w Koninie niehipotecznej, dłużnika Macieja Chudomięty własnej protokołem z dnia 1 maja 1878 l. 3081 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 9 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie, na ogół bez poręczenia za obszar.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 3060 zł. wa.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 306 zł. w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym i odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Koninie.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 1 maja 1877 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, 27 maja 1883.

L. 3232. (3905 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej masy spadkowej Herscha Waldhorn przeciw Kościowi Wintoniukowi pto 47 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 12 lipca, 16 sierpnia i 21 września 1883 każdym razem o godz 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Kościa Wintoniuka własnej z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a przy trzecim także i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 620 złr. a. w.

Zakład wynosi 62 złr. a. w.

Resztę warunków, oraz protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kołomyja, 3 marca 1883.

L. 583. (3974 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Minster jako cessyonaryusza Alojzego Schill w resztującej kwocie 81 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 29 w Szehyniach położonej, dłużnika Jędrzeja Koliniaka własnej, w dniu 10 lipca, w dniu 13 sierpnia i w dniu 14 września 1883 zawsze o godzinie 10 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 575 złr. w. a. zakład wynosi 58 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 19 marca 1883.

L. 5819. (3975 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1830 zł. 15 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 86 subr. 89 Pikulicach położonej dłużników Stanisława, Katarzyny i Honoraty Rudkowskich własnej w dniu 10 lipca, 21 sierpnia i w dniu 25 września 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 3500 zł. a. w. wyprowadzona, zakład wynosi 350 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusadowej registraturze.

Przemyśl, 30 marca 1883.

L. 4807. (3891 2—3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 9 lipca, 13 sierpnia i 10 września 1883 o godz 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności lk. 14 w Pile kościeleckiej Stanisława i Magdaleny Bisagów własnej, na zaspokojenie sumy 315 zł. 38 ct. z pn. c. k. uprzyw. galicyj zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należnej.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum 70 zł. w. a.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 14 września 1883 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grudziński w Chrzanowie.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 25 kwietnia 1883.

L. 28012. (4086 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1884, 1885 i 1886 odbędzie się w Starostwie w Kołomyi na dniu 5 lipca 1883 publiczna licytacya przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1884 wynosi:

na gościniec pokucki	3096 m. s.	szutru w kwocie fiskalnej	10286 złr. 15 ct.
na gościniec podbeskidzki	2195 m. s.	w kwocie fiskalnej	3142 złr. $12^1/_2$ ct.
razem	5291 m. s.		13428 złr. $27^1/_2$ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych szutrowisk dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5cio procentowe wadyum sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyjnych zawartego, lub niewniesione w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 czerwca 1883.

L. 2460. (4152 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 18 lipca, 21 sierpnia i 21 września 1883, zawsze o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l 13 w Radziechowie położona Abrahama Elo Frisch własna na rzecz Józefa Lewina pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 ct. w. a. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, 20 maja 1883.

L. 2904. (4153 2—3)

W żywieckim sądzie powiatowym odbędzie się dniach 18 lipca, 22 sierpnia i 26 września 1883, o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności hipotecznych w Zadzielu położonych Szczepana i Anny Wajdeczków własnych na zaspokojenie pretensyi Szymona i Anny Drewniaków w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 762 zł. 77 ct.

Wadyum 77 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Chwalibóg z Żywca.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne można przejrzeć w Registraturze tutejszej.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 15 maja 1883.

L. 2260. (4013 2—3)

Na dniu 7 lipca, na dniu 3 sierpnia i na dniu 7 września 1883 zawsze o godzinie 9tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności nietabularnej pod l. 843 w Załościach położonej, Lucia i Hapki Topornickich własnej. na rzecz Samuela Akselrada o zapłacenie 20 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 56 zł. w. a. wadyum wynosi 5 zł. 60 ct.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się Lucia i Hapkę Topornickich, Samuela Akselrada, c. k. prokuratoryę skarbu tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na powyższej realności uzyskali a którymby uchwała ta lub późniejsza z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora p. Bronisława Małkowskiego z Załoziec.

C. k sąd powiatowy.

Załośce dnia 17 czerwca 1881.

L. 4631. (3892 2—3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 9 lipca, 13 sierpnia i 21 września 1883 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności lk. 98 w Zagórzu Melchiora i Małgorzaty Pierzchałów własnej. na zaspokojenie sumy 114 złr. z pn. Wincentemu Noworycie należnej.

Cena wywołania wynosi 640 zł.

Wadyum 64 zł. w. a.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 28 września 1883 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Grudziński w Chrzanowie.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, 19 kwietnia 1883.

L. 1883. (4273 2—3)

C. k sąd krajowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 5 lipca 1883 o godz. 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż wierzytelności do masy rozbiorowej A. Jędrzejeckiego należących w nominalnej ilości 3228 zł. 86 ct za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 20 zł.

Bliższe warunki mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Lwów, dnia 2 czerwca 1883.

L. 714. (3996 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Oświęcimskiej kasy sierocej w kwocie 74 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacyjna sprzedaż realności Nr. 114/157 w Oświęcimie, do Anny Białobrzyskiej i Maryanny Bogusławskiej należącej, w dniu 9 lipca 1883 o godzinie 10 zrana, z tem, że realność ta także niżej ceny szacunkowej 2547 zł. 60 ct sprzedaną będzie.

Wadyum 250 zł.

Resztę warunków edyktem z dnia 12 sierpnia 1881 L. 2546 ogłoszonych pozostaje.

C. k sąd powiatowy.

Oświęcim, 21 marca 1883.

L. 2801. (4017 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym miejs. del. Sek. II. odbędzie się w dniach 19 lipca 1883, 23 sierpnia 1883 i 27 września 1883 o godź 10 przed południem sprzedaż realności pod l kons. 88 w Krzywczycach położonej, celem zniesienia współwłasności.

Cena wywoławcza wynosi 1513 złr. a wadyum 151 złr.

Sprzedaż w pierwszych dwóch terminach nastąpi za lub zwyż ceny wywoławczej na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. del. Sek. II.

Lwów, 31 marca 1883.

Z. 5905. (4066 2—3)

Von Seiten des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes in Tarnopol, wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Löwensohn pr. 50 fl. ö. W. die exekutive Feilbietung der laut Grundbuchseinlage Nr. 77 der Katastralgemeinde Czerników mazowiecki dem Fedko Hrycaj eigenthümlich gehörigen Realität sub. C. Nr. 47 in Czerników mazowiecki am 5 Juli, 3 August und 7 September 1883, jedesmal um 9 Uhr, Vormittags im hg. Gerichtsgebäude stattfinden werden. Beidem ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur über den oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten auch unter demselben veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 125 fl. ö. W.

Vadium beträgt 10% hievon. Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständigung nicht annehmen wollten. Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden

Tarnopol, am 31 März 1883.

L. 2734. (3977 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Wassermana w kwocie 66 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności l k. 10 w Chałupkach dussowskich położonej, dłużników Iwana i Kseni Kotków własnej, w dniach 9 lipca, 10 sierpnia i w dniu 19 września 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 820 zł. zakład wynosi 82 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skórski.

Ces. król. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl, 14 kwietnia 1883.

L. 759. (3813 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dnia 10 lipca 1883 o godzinie 9 rano przeprowadzi ponowną egzekucyjną sprzedaż publiczną należącej do Józefa i Anny małż. Wachs połowy części realności gruntowej w Przedmieściu dynowskiem pod lk. 260 subrep. 242 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Walentego Skałuby w kwocie 180 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł w. a.

Protokół zastawnego opisania, ocenienia i resztę warunków sprzedaży tej połowy części realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dubiecko, dnia 23 marca 1883.

L. 36980. (4174 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Słupcem wykonać się mających w ciągu roku 1883 i lat następnych odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnowie 9 lipca b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych

Cena fiskalna wynosi 23.855 zł. 98 ct.

Chcący do licytacyi przystąpić, winni wnieść ofertę należycie ułożoną i w wadyum 5% od ceny fiskalnej zaopatrzoną, do godz. 12 w południe wyżej wspomnianego dnia do c. k. Starostwa w Tarnowie, gdzie także plany i warunki budowy aż do dnia i godziny licytacyi przejrzane być mogą

Oferty nie ułożone podług przepisu, lub po terminie podane nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 czerwca 1883.

L. 566. (3754 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia resztującego kapitału 796 złr. 77 ct. w. a. jako dłużnej reszty z pierwotnego kapitału pożyczki w kwocie 1800 złr. w. a. z odsetkami po 7% od dnia 28 lutego 1881 i kosztami na rzecz galic. Banku hipotecznego odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 9 lipca 1883, dnia 13 sierpnia 1883 i dnia 17 września 1883 każdym razem w sądzie tutejszym o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności pod n. k. 408 star. 423 now. w Mikulińcach według księgi gruntowej gminy Mikulińce, wykaz hipotecz. l. 271 Izaka Kaczki własnej, za cenę wywołania lub wyższą.

Cena wywołania wynosi 4000 złr.

Wadyum 400 złr. w. a.

Gdyby realność ta na powyższych trzech terminach za cenę wywołania lub wyższą sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 24 września 1883 godzinę 9tą z rana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Antoniego Grzanowskiego z Mikuliniec.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

Mikulinice, 26 maja 1882.

L. 7211. (3743 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia należącej się gal. Zakładowi kredytowemu ziems. w Krakowie łącznej sumy 213 złr. 36 ct. z pn. przedsięwziętą będzie publiczna licytacya realności „Osada dworska 22“ w Okocimie górnym położonej, Tomasza i Barbary Pacurów własnej, w trzech terminachna to na dniu 7 sierpnia, 11 września i 30go października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 850 złr.

Wadyum 85 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Eeibenschütz w Krakowie.

Kraków, 27 kwietnia 1883.

L. 8497. (3744 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi I. K. Kaczmarskiego w sumie 1700 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację 2/3 części realności pod l. 258 dz. I. w Krakowie położonych, Wiktora Zakrzewskiego i Jana Gwiazdomorskiego własnych, a to w dniu 7 sierpnia 1883 o 10 rano.

Wadyum wynosi 800 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć można w registratnrze ck. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1883.

L, 28192. (4173 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru do pokrycia gościńców państwowych w Nowosądeckim okręgu budowniczym na trzechletni okres czasu 1884, 1885 i 1886 odbędzie się na dniu 9 lipca 1883 w c. k. Starostwie Nowosądeckiem rozprawa licytacyjn przez składanie ofert pisemnych

Dostawa w roku 1884 wynosi:

1. dla gościńca Podtatrzańskiego 7199 metrów sześc. a koszt tejże w kwocie fiskalnej 11789 zł. 18 ct.
2. dla gościńca Zakluczyńskiego 2970 metr. sześc. a koszt w kwocie fiskalnej 4896 zł. 25 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz szczegółowy przestrzeni, na które ma być dostawiony materyał powyższy, mogą być przejrzane w pomienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 odsetek od ceny fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, lecz także literami w oznaczonem dniu najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi, lub niepodane w terminie wyznaczonym, nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 8 czerwca 1882.

L. 5349. (3701 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 157 zł. w. a. z pn. na rzecz Maurycego Fuchsa odbędzie się dnia 13 lipca 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Köstenblatta w Tarnopolu pod l. 1824 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, na którym ta realność za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 954 złr: w. a.

Wadyum 47 złr 50 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, ktorzyby po 19 grudnia 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum pana adw. dr. Horowitza a zastępcą tegoż p. adw. dr. Weissteina.

Tarnopol, dnia 8 maja 1883.

Upadłości.

L. 5739. (4284 1—3)

C k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż i na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Nr. 1 dz. p. p. położony majątek Samuela Łapajówker kramarza w Złoczowie.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. adjunktowi panu Aulichowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tym czasowym zawiadowcą masy ustanawiamy adwokata pana dra Ludwika Heynego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do potwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 28 czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy powinien takową, chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 sierpnia 1883, i podać ją na termine na dzień 18 września 1883 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 16 czerwca 1883.

L. 46|k. k. (4278)

W celu powzięcia uchwały w myśl §. 146 ust. konk. względem sposobu zrealizowania wierzytelności do masy rozbiorowej Jakóba Krocha, kupca w Tarnowie, należących naznaczam w tut. sądzie termin na dzień 3 lipca 1883 o godzinie 10 przed południem, na który wierzycieli tejże masy wzywam.

W Tarnowie, dnia 18 czerwca 1883.

Komisarz konkursowy

Warchałowski.

L. 8318. (4259 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem i otwiera konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Dawida Hirta, kupca nieprotokołowanego w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Praczyńskiego komisarzem konkursowym, z poleceniem do c. k. kancelisty Markowskiego, by natychmiast przedsięwziął opieczętowanie, zaś do c. k. notaryusza p. Rokickiego, by zaraz przystąpił do spisania masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. dra Mendrochowicza i wszystkich wierzycieli wzywa się, ażeby na terminie dnia 4 lipca 1883 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tego zastępcy, lub wyboru zarządcy masy i nowego zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 15 sierpnia 1883, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileżo ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 6 września 1883 o godzinie 10tej przed południem winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie, na którym zarazem ugoda tentowaną będzie, wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 20 czerwca 1883.

L. 24330. (4272 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Franciszka Dyonizego dw. im. Nowickiego, kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu kraj. dr. Tchórznickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Jahla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25go czerwca 1883 godzinę 4tą po południu

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 lipca 1883 i podać ją na terminie na dzień 27 sierpnia 1883 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 11 czerwca 1883.

L. 7592. (4253 2—3)

W sprawie masy konkursowej Feibischa Seid i Jozny Bazara, właścicieli magazynu towarów konfekcyjnych w Podwołoczyskach, c. k. sąd obwodowy potwierdza dokonany przy terminie 8 czerwca 1883 wybór Arona Kletzla kupca w Podwołoczyskach na zarządcę masy, zaś adw. dr. Mantla w Tarnopolu na jego zastępcę.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnopol, dnia 12 czerwca 1883.

L. 1889. (3955 3—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż na podstawie odbytego głosowania adw. dr. Ichheiser w Białej zarządcą masy konkursowej Jana Bukowskiego z Białej, a koncypient adwokacki Izydor Reiner tegoż zastępcą ustanowiony został.

Wadowice, dnia 26 maja 1883.

L. 21727/22930/23908. (4218 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że konkurs do majątku tutejszego kupca zarejestrowanego Manesa Bernsteina uchwałą z dnia 27 grudnia 1881 l. 58292 otwarty za zgodą wszystkich zgłoszonych wierzycieli konkursowych zniesionym został.

Lwów, 16 czerwca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 76. (4286)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Marcyporęba dnia 2 lipca 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya, 21 czerwca 1883.

L. 2564. (4289)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie ogłasza, że projekt księgi gruntowej Pasieczna złożony został w podpisanym sądzie.

Do zarzutów wyznacza się termin na 30 czerwca 1883

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna. dnia 21 czerwca 1883.

L. 33. (4288)

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i akta przygotowawcze dla gminy Chrosna.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do 28 czerwca 1883, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Liszki, dnia 20 czerwca 1883.

L. 75. (4287)

Arkusze posiadania wraz z aktami założenia księgi gruntowej dla gminy Dąbrówka złożone zostały w biurze komisyi hipotecznej do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty wnosić można do 30 czerwca 1883.

C. k. komisya hipoteczna.

Kalwarya, 21 czerwca 1883.

L. 9058. (4285)

C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Krasiczyn sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. miej. del. sądzie powiatowym w Przemyślu złożone.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 30 czerwca 1883, na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl, 22 czerwca 1883.

L. 4216. (4281)

C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Ropienka na dniu 25 lipca 1883 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lisko, dnia 15 czerwca 1883.

L. 4215. (4280)

C k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Brelików na dniu 18 lipca 1883 rozpocznie.

Każdy, ktc ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lisko, dnia 15 czerwca 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2051. (3840 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Ksila Beera z pobytu niewiadomego, że dnia 1 czerwca 1883 l. 2051 Salamon Klotz wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 280 zł. w. a. z pn.

Sąd ustanawia tymczasowo kuratora Menela Getzlera na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, dnia 2 czerwca 1883.

L. 2011. (3841 3—3)

C. k sąd powiatowy zawiadamia Ksila Beera, z pobytu niewiadomego, że dnia 29 maja 1883 do l 2011 Abraham Jakób 2ga im. Puderbeitel wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 690 zł. w. a. z pn

Sąd ustanawia tymczasowo kuratora Mendla Getzlera na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, 1 czerwca 1883.

L. 2069. (3879 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Ksiela Beera z pobytu niewiadomego, że dnia 4 czerwca 1883 l. 2069 Elia Elias wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 100 złr.

Sąd ustanawia tymczasowo kuratora Simche Rappaporta na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, 4 czerwca 1883.

L. 6759. (3912 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie mianuje wsprawie pisemnej Jakóba Majchrowskiego przeciw spadkobiercom Reizli Leser i Racheli Rapaport, tudzież innym o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Narożniki i wyeliminowanie z tutejszo-sądowej tabeli płatniczej tychże dóbr zaspokojonego już obecnie obowiązku na rzecz Racheli Rapaport i Reizli Leser intabulowanego względnie kolskowanego oddania na własność Racheli Rapaport i Reizli Leser wynagrodzenia należącego się za zniesione we folwarku Narożniki powinności urbaryalne z wyjątkiem oktawy wynoszącej 617 zł. 49³/₈ kr. m. k. dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych Ryfki Spira Jakóba Lesera i Czarny Fink, Jakóba (syna Aszera) Lesera i Markusa Lesera, tudzież dla wrzekomo nieobjętej masy spadko wej Racheli Rapaport, kuratorem adw. Dr. Gałeckiego z substytutą adw. Dr. Brzeskiego obu w Tarnowie.
O czem nazwanych zawiadamia.
W Tarnowie, dnia 17 maja 1883.

L. 11921. (3934 1—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem, że dla nieznanego z miejsca pobytu prokuranta firmy „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem" Wilhelma Quantmayera ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Csesznaka z substytucyą adw. Dr. Schoena, i wydano dnia 25 maja 1883 l. 11921 firmie: „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem" nakaz zapłacenia domowi bankowemu Nathansohn et Kallir we Wiednie 2 589 mar. 45 fenig. z z pn., nakaz ten doręcza się temu kuratorowi, któremu ma strona pozwana potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę prawnego ustanowić sobie, inaczej same złe skutki sobie przypisze.
Kraków, dnia 25 maja 1883.

L. 7769. (4293 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Silberdratha, że Marya Drugała zamężna Terlecka pod dniem 7 grudnia 1881 l. 9708 przeciw Katarzynie Tatunczak, Iwasiowi Tatunczak, Mindli Klarnet, małoletnim Chanie, Abrahamowi i Basi Karpfenom tudzież przeciw niemu pozew o własność i oddanie połowy realności pod l. kons. 99 subr. 98 w Podkamieniu wniosła, na który termin do rozprawy ustnej dzień 23 lipca 1883 o 9tej z rana się wyznacza, a pozew dla niego przeznaczony ustanowionemu kuratorowi p. Wincentemu Kniaziołuckiemu z Rohatyna się doręcza.
Wzywa się Judę Silberdratha, ażeby temuż kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, albo tutejszemu sądowi innego przedstawił, ile że w przeciwnym razie wszelką winę ze zaniedbania wyniknąć mogącą sobie przypisać będzie musiał.
Rohatyn, dnia 7 czerwca 1883.

L. 9616. (3907 1—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jana Marmulewicza, że ustanawia dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo w sprawie wekslowej Chemie Posnera przeciwko Józefowi Janowi Marmulewiczowi o 260 zł. z pn kuratorem ad actum adw. dra Schoena z substytucyą adw. dra Włyńskiego i wręcza temuż nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1883 l. 2465.
Kraków, dnia 11 maja 1883.

L. 7260. (4279 1—3)
Na pozew Augusty Albinowskiej, Pauliny Wędziłowiczowej i Julii Delerowej do rąk adw. dra Wolskiego przeciw Józefie Wasyłeńkowej, Iwanowi Wasyłeńko, J. W. H. Załęskiemu, Maryannie Skowrońskiej, Annie Babiniakowej, Helenie Popadninkowej, Praksedzie Sowiakowej, Eudoksyi Babiniakowej, Janowi Kościukowi, Stefanowi Kościukowi, Andrzejowi Kościukowi i Katarzynie z Piątkowskich Neumann z życia i miejsca pobytu niewiadomym, ewentualnie ich spadkobiercom przez kuratora i edykta o uznanie za zadawnioną i do ekstabulacyi sposobną sumę 300 zł. m. k w stanie biernym realności pod l. k. 169 Zagr. miej. w Drohobyczu T. I p. 460 n. 5 on. i pag. 462 n. 9 on. na rzecz Małgorzaty Wołoszynowiczowej zaintabulowaną, wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 9 lipca 1883 w B. Nr. 2 w tutejszym sądzie, ustanowiony dla tych z miejsca pobytu i z życia nieznanych pozwanych względnie dla ich ich nieznanych pozwanych względnie dla ich nieznanych spadkobierców kuratorem p. dra Marek Wohllerner, adwokat z Drohobycza.
Wzywa się przeto wszystkich pozwanych względnie ich spadkobierców do bezpośredniego wstąpienia lub poinformowania w tym celu kuratora, celem strzeżenia praw ich pozwem powyższym zaczepionych, gdyż inaczej złe zkutki sami sobie będą musieli przypisać.
C. k. sąd powiatowy
Drohobycz, 19 kwietnia 1883.

L. 11117. (3859 2—3)
C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie wekslowej Salomona Deichesa przeciw Wincentemu Waydzie, Franciszkowi Swiątkowi, Karolowi Fortunie pto 725 zł. z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dra Dominika Markiewicza substytuując adw. dra Mochnackiego.
Kraków, dnia 18 maja 1883

L. 11116. (3860 2—3)
C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie wekslowej Banku hipotecznego przeciw Wincentemu Waydzie, Franciszkowi Swiątkowi, Karolowi Fortunie pto 230 zł. z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dra Dominika Markiewicza substytuując adw. dra Mochnackiego.
Kraków, dnia 18 maja 1883.

L. 19878. (3864 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Łucyę Nowakowską ur. Dupentrice i Kazimierza Nowakowskiego celem przestrzegania swych praw, że z powodu wniesionej przez galicyjski Bank kredytowy pod dniem 27 kwietnia r. 1883, l. 17657 prośby o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. ustanowionym został dla nich kurator w osobie p. adw. dra Blizińskiego z substytucyą p. adw. dra Dulęby i że wydany nakaz zapłaty do rąk kuratora doręczony został.
Lwów, dnia 26 maja 1883.

L. 11260. (4258 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie, na żądanie Maryanny że Słowików Szydłakowej zarządza postępowanie amortyzacyjne policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie do l. 3777 z dnia 1 marca 1873 na 300 zł. na imię Tomasza Słowika, jako zabezpieczającego i Maryannę Słowik, jako zabezpieczonej, wystawionej, i wzywa intere sowanych, aby swe roszczenia w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej do sądu tutejszego zgłosili, gdyż w przeciwnym razie powyższa polica po upływie powyższego terminu za umorzoną uznaną zostanie.
Kraków, 1 czerwca 1883.

L. 5842. (3800 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zgubionej książeczki kasy oszczędności miasta Sambora l. 5523 dnia 9 stycznia 1880 wystawionej, na 1000 zł. w. a. opiewającej, by rzeczoną książeczkę do 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu sądowi przedłożył i mniemane prawo swoje wywiódł, gdyż inaczej rzeczona książeczka na żądanie proszącej za amortyzowaną i nieważną uznaną zostanie.
Sambor, 22 maja 1883.

L. 4334. (3812 2—3)
W czerwcu 1882 przytrzymano w Dołżance konia kasztanowatego rasy krajowej, jako z kradzieży pochodzącego.
Właściciela tego konia wzywamy, aby w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia tego edyktu swe prawo własności c. k. sądowi obwodowemu wykazał.
Tarnopol, 30 maja 1883.

L. 1361. (3914 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 13 lipca 1880 zmarł w Boryszkowcach włościanin Jakim Demjanów, pozostawiając spuściznę w nieruchomości, do której dla braku ostatniej woli rozporządzenia z mocy ustawy dzieci tegoż Iwan, Ołeksa, Michał i Nykoła Demjanów, Prokop Prociow i Hafja Pałaniuk jako spadkobiercy są powołani.
Ponieważ miejsce pobytu Nykoły Demjanów nie jest znane, przeto wzywa go się, aby się w przeciągu roku od dnia wezwania niniejszego w tutejszym sądzie zgłosił, i o spadek ten oświadczył, ileże inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Obacz przeprowadzonem zostanie.
Mielnica, 18 marca 1883.

L. 2994. (3893 2—3)
C. k. sąd powiatowy, zawiadamiając, iż Julianna z Kliszczów Rogoszowa, właścielka realności l. 66 w Brunarach wyżnich, urodz na 12 marca 1809, wydaliła się w roku 1849 do Węgier i dotąd nie powróciła, wzywa wszystkich wiadomość o jej życiu lub śmierci mających, aby o tem sądowi lub ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Przysłupskiemu, proboszczowi w Brunarach wyżnich, najdalej w sześciu miesiącach od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" donieśli, gdyż po tymże terminie sąd przystąpi do orzeczenia względem żądania Maksyma Kliszcza o uznanie Julianny z Kliszczów Rogowej za zmarłą, celem uregulowania majątkowych stosunków po tejże.
Grybów, dnia 15 grudnia 1882.

L. 2563. (3915 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, wzywa nieznaną z życia i miejsca pobytu Zofię Szwed w Rudnikach 1838 roku urodzoną, aby podjęcie z tusądowego depozytu, na jej rzecz złożonej gotówki, do trzech miesięcy się zgłosiła.
Mikołajów, 27 maja 1883.

L. 3277. (3885)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego do firm pojedyńczych firma „Mojżesz Hacke", prowadzący kram korzenny i wyszynk słodzonych trunków spirytusowych w Dębicy.
W Tarnowie, dnia 29 marca 1883.

L. 27117. (3866 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Stefanowi Lesowskiemu, z miejsca pobytu, zamieszkania i istnienia niewiadomemu, i tegoż z nazwiska i istnienia nieznajomym spadkobiercom, że Feiwel Polturak, Toni i Leon Mendrochowicze przeciw nim pod dniem 21 maja 1883 l. 21177 pozew o uznanie zgaśnięcia prawa zastawu na rzecz pozwanego dla sum 200 zł. m. k. 200 duk. holl. w stanie biernym realności l. 163 m. jak dom. 100 p. 116 n. 89 on prenotowanego i wykreślenie onegoż wnieśli, i że zarazem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adwokata dra Pająka z substytucyą adwokata dra Jahla kuratorem mianował i temuż pozew do wniesienia obrony w 30 dniach doręcza.
Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stósownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.
Lwów, dnia 26 maja 1883.

L. 4410. (3890 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w Witkach przysiołku Moszczanicy dnia 18 lutego 1879 zmarła Anna z Bednarzów 1 małż. Sikorska 2 małż. Lemecha bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ tutejszemu sądowi jest niewiadomo czyli i którym osobom do jej spadku prawo sukcesyi przysługuje, przeto wzywa się tych, którym z jakiegobądź tytułu do tego spadku prawo dziedziczenia przysługuje i takowe żądać zamierzają, aby w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia tego edyktu rachując, swe prawa w tutejszym sądzie zgłosili i udowadniając swe prawa sukcesyi, odpowiednią deklaracyę wnieśli, w przeciwnym razie pozostały spadek dla którego tymczasowo Michał Stachów z Witek kuratorem jest ustanowionym, z tymi którzy uzasadnioną deklaracyę wniosą, przeprowadzonym i tymże przyznanym, zaś nieobjęta część spad ku albo gdyby nikt do objęcia tegoż się niezgłosił cały spadek na rzecz Wysokiego Skarbu za przepadły uznanym zostanie.
Cieszanów, 4 września 1882.

L. 6586. (3904 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu p. Paulinę z Popielów Wielogłowską. względnie jej niewiadomych spadkobierców, że w skutek wniesionego przeciw nim de praes. 9 maja 1883 l. 6586 pozwu Leopoldyny Wyszomirskiej 1go Giro 2go Sechtling, Ludwiki Gawrońskiej, Dyzmy Chromy, Anny Chromy, Zofii Kisielewskiej i Stanisława Łubkowskiego, nakoniec Emilii Łubkowskiej i Seweryna Kisielewskiego jako opieki małoletnich Stanisława, Juliusza, Maryi i Heleny Łubkowskich o wyeliminowanie i wykreślenie pozostałej reszty 806.72·100 duk. hol. zpn. ze sumy 1200 duk. hol. w tabeli płatniczej byłego ck. sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 15 lutego 1837 l. 945 na cenie kupna części dóbr Słupiec, na 5 i 6 miejscu lokowanej celem przestrzegania ich praw adw. dr. Kaczkowskiego kuratorem zaś adw. dr. Salamona tegoż substytutem ustanowił i że z wymienionym kuratorem spór ten przeprowadzonym zostanie.
Wzywa się ich zatem, aby służące im środki obrony kuratorowi wskazali, ewentualnie innego zastępcę sądowi wymienili.
W Tarnowie dnia 17 maja 1883,

Konkursa.

L. 552. (4252 1—3)
C. k. Rada szkolna okręgowa Tarnowska ogłasza konkurs na następujące posady:
a) nauczyciela młodszego z płacą roczną 600 zł., przy szkole wydziałowej męzkiej w Tarnowie,
b) nauczyciela starszego z płacą roczną 450 zł. przy szkole 4 klasowej w Tuchowie.
Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy tutaj wnieść za pośrednictwem właściwych władz najdalej do 30 lipca b. r.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Tarnowie d. 17 czerwca 1883.

L. 289. (4277 1—3)
C. k. Izba notaryalna ogłasza niniejszem konkurs na opróżnioną w skutek śmierci dr. Jana Markla posadę c. k. notaryusza w Kętach, ewentualnie na inną w razie nadania posady tej w drodze przeniesienia opróżnić się mającą.
Podania należy wnieść do tutejszej Izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w sposób §. 11 ust. not. wskazany.
Kraków, dnia 22 czerwca 1883.

L. 26322. (4124 3—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.
Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1883/1884 udać się do zagranicznych Zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.
Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.
Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden.
Wolno wszakże rządowi, którym jest J. O. Książę Adam Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.
Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.
Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat.
Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1882/1883 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.
W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki, w którym z Zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.
Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 31 maja 1883.

L. 7973. (4128 3—3)
Celem obsadzenia opróżnionej posady prowadzącego metryki izraelickie w Kołomyi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem łącznie do 31 lipca 1883 r.
Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do tutejszego Starostwa podanie własnoręcznie przez siebie w języku polskim pisane należycie ostemplowane, w którem ma wykazać dokumentami:
a) że jest wyznania mojżeszowego;
b) własnowolnym;
c) obywatelem Państwa austyackiego z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych;
d) rodzaj zatrudnienia;
e) stopień wykształcecenia swego.
Prowadzący metryki winien nadto być zamieszkałym w Kołomyi lub tutaj jako prowadzący metryki stale się osiedlić, władać dokładnie w mowie i pismie językiem polskim, w którym tak metryki jakoteż korespondencya mają być prowadzonemi, oraz nie zajmować się zatrudnieniem, któreby go zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.
Przed nadaniem wakującej posady winien każdy kandydat poddać się egzaminowi przepisanemu §. 4. rozp. ministr. z 15go marca 1875 Nr. 12944 (Dz. U. kr. Nr. 55)
Kołomyja, dnia 11 czerwca 1883.

25 VI

SZWAJCARSKA WYSTAWA KRAJOWA W ZURYCHU

od maja do września 1883. (338 6—12)

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

Lampy

i wszelkie przybory do LAMP.

Szkiełka do Lamp

(Cylindry) 1 sztuka 4 centy

zaś lepsze zaopatrzone znakiem **1 sztuka 10 cnt. i 12 cnt.**

Z Bolechowa.

Ogłoszenie.

Pogłoska, jakoby tutaj w Bolechowie ospa epidemicznie grasowała, jest fałszywą

Magistrat. Bolechów, 24 czerwca 1883.

Schindler.

Koncesyonowana przez kr. Rząd węgierski

Loterya Kincsem

węgierskiego klubu jeździeckiego (Jockey Club) w Buda-Peszcie.

Ciągnienie pod kontrolą rządową

rozpocznie się

dnia 22 października 1883.

Ilość losów wygranych **10.000**

mianowicie	1	na . . .	50.000 złr.
	1	„ . . .	20.000 „
	1	„ . . .	10.000 „
	1	„ . . .	8.000 „
	1	„ . . .	6.000 „
	1	„ . . .	5.000 „
	2	po . . .	4.000 „
	3	„ . . .	3.000 „
	5	„ . . .	2.000 „
i t. d.			

Los kosztuje tylko

1 zł. w. a.

i jest do nabycia w **Administracyi „Gazety Lwowskiej“**. Na prowincyę za przesłaniem **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

Poszukuje się od 1go lipca 1883 **leśniczego** z niższym egzaminem rządowym, kawalera, mogącego się wykazać kilkoletnią praktyką w dobrem gospodarstwie lasowem w górskich okolicach. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw uprasza się nadsyłać do zarządu dóbr **w Gdyczynie** poczta **Dynów.**

(4199 4—3)

W Stowarzyszeniu „Pracy Kobiet“

rozpoczął się znowu **nowy kurs sukien damskich** połączony **z ćwiczeniami praktycznemi.**

Prócz tego utrzymuje Stowarzyszenie w r. b. Szkołę szycia białego, cerowania, haftów, szycia na maszynie, wyrobu frędzli, koronek klockowych i robót maszynowo-pończoszkowych

O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych od g. 8 rano do 5tej wieczorem. — Biuro wywiadowcze poleca nauczycielki, bony i panny służące.

Stowarzyszenie przyjmuje zamówienia na bieliznę i roboty pończoszkowe wszelkiego rodzaju. (Ulica Teatralna l. 10).

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1882 r.

przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY

chińskiej

a mianowicie

Nr.	Gatunek		Cena za pół kilo
Nr. 0.	**„Assam - Pecco - Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatycz.	zł.	5.—
Nr. 1.	**Taszu.** Perła Chin, żółtokwiatowa	zł.	4.40
Nr. 2	**Juntojczan Pecha,** białokw.	zł	4 —
Nr. 3	**Nandzyn,** czarna mocna . .	zł.	3.20
Nr. 4	**Souchong,** mało na kot. .	zł.	2.50
Nr. 5	**Congo,** familijna dobra .	zł	2.—
Nr. 6.	**Proszek herbaciany** . .	zł.	1.50
Nr. 7.	**Wysiewki** z najlepszych herbat	zł.	1.70
Nr. 8.	**SOUCHONG** najprzedniejsza w oryginal. drewnianych skrzynkach .	zł.	4.—
Nr 9.	**Souchong** powyższa na wagę .	zł.	3.—
Nr. 10.	**Czarna karawanowa** Wereszczenki, funt ros.	zł.	4.80
Nr. 11.	**Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki funt ros.	zł.	6.—

poleca i rozsela handel

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.

(7 24—?)

Na zamianę na wioskę

Realność **w mieście Lwowie,** przynosząca 2.500 złr. rocznego przychodu, z pięknym ogrodem i w pięknem położeniu; na realności tej cięży dług tabularny 15.000 złr. — Bliższa wiadomość do 1go lipca b. r.: **Lwów, Chorążczyzna l. 27,** I. piętro, od godziny 1ej do 3ciej po południu, lub pisemnie pod adresem **Kassian.** (4048 6—6)



(3406 8—?)

J. Kolijewicz

rusznikarz

i rzeczoznawca sądowy

we LWOWIE, Plac cłowy



przyjmuje zamówienia na broń najnowszych systemów, przerabia ze strzelb kabzlowych na Lancaster, uskutecznia wszelką reperacyę broni myśliwskiej, dorabia dokładne osady do strzelb — po najniższych cenach, jako też i naboje eksplodujące i t. p.

Wszelka broń z pracowni mej pochodząca, jest jak najdokładniej wypróbowana do strzelania pewnego, za którą ręczę.

Zlecenia zamiejscowe uskuteczniam najdokładniej i śpiesznie pocztą (3807 13 ...)

SASSÓW

Zakład wodoleczniczy

o milę szosą od Złoczowa.

Sezon trwa **od 15go maja** do 31go października.

Zakład świeżo przebudowano i wprowadzono wszelkie ulepszenia, mające na celu dokładność w kuracyi i wygodę gości. Okolica piękna: lasy szpilkowe i wzgórza naokoło. Mieszkania wygodne. Pobyt urozmaicony: W kasynie dzienniki, fortepian, bilard etc., kręgielnia i gimnastyka Muzyka dwa razy w tygodniu.

Poczta i apteka w miejscu.

Restauracya w zakładzie pod dozorem lekarza.

Koszta ogólne od 17 zł. 50 ct. do 22 zł. tygodniowo.

Do 15 czerwca i od 1 września ceny prócz wiktu o czwartą część niższe.

Tak jak w roku przeszłym, lekarzem zakładowym jest Dr. **H. Ebers,** b. sekund. szpitala wied.

Prospekty na żądanie rozsyła Zarząd.

(3309 13 3)

Browar

wraz z urządzeniem, tudzież z lodownią amerykańską jest do wydzierżawienia **w Lubaczowie** od 1go lipca b. r. Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr w Lubaczowie.

(4301 1—3)

„UNIA“

ZWIĄZEK DLA KREDYTU I OCHRONY PRAW WIERZYCIELI

we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

WYKAZ OBROTOWY

po koniec maja 1883.

	Przychód		Rozchód	
Udziały	15250	—		
Fundusz rezerwowy	683	50		
Wkładki na książeczki	8901	13	7896	80
Wkładki na rachunek bieżący	33 0	—	3300	-
Wkładki na skrypta conto corrente	124 0	—	10050	—
Eskont weksli	28893	37	57473	44
Reeskont weksli	28862	32	15286	17
Zaliczki na akta notaryalne	229	-	2240	—
Rachunek inkasyjny	402	94	402	94
Odsetki	1455	49	571	23
Oddział towarowy i Rachunek komisyjny	301	23	231	84
Koszta, założenie, administracya i inwentarz		-	2772	10
Koszta sądowe	40	77	44	11
Oddział dla ochrony praw kredytorów	2	50	2	05
Rozmaite przychody	9	77		
Ostateczna reszta kasowa			541	34
	100812	02	100812	02

Ogólny obrót 201.624 zł. 04 ct.

4295

L. 260. (4147 3—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia gminie miasta Mikołajowa przysługującego prawa propinacyi od wódki i innych spirytusowych napojów jako też i piwa na czas od 1go stycznia 1884 do ostatniego grudnia 1886 r. odbędzie się w magistracie tutejszym dnia 12 lipca 1883 r. pierwsza, a w razie niepowodzenia dnia 19go lipca 1883 r. druga i 25go lipca 1883 r. trzecia licytacya, zawsze od godziny 9tej rano do godziny 4tej po południu.

Cenę wywołania stanowi czynsz dzierżawny w ostatnich latach dzierżawy pobierany w kwocie 6.860 złr. w. a., od której każdy przystępujący do licytacyi winien będzie złożyć 10 proc. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyi zostaną zawsze w godzinach urzędowych na żądanie do przejrzenia okazane.

Magistrat król. miasta.

Mikołajów, 10 czerwca 1883.



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie. Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

We LWOWIE w aptekach **PP. Sklepinskiego, Nahlika i Ruckera.**

(3093 4—?)

L. 547. (4243 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu ogłasza konkurs na posadę woźnego z roczną płacą 180 zł. a. w. wyznaczając termin wnoszenia podań do 15 lipca 1883.

Warunek: dobre i czytelne pismo polskie i obeznanie z używaniem prasy autograficznej.

Wydział Rady powiatowej,

Żywiec, dnia 2 czerwca 1883.

Prezes: *Chwalibóg.*

Konkurs

na posadę **lekarza** (doktora medycyny i chirurgii) od dnia 1 sierpnia b. r. do 31 lipca 1884 r. w zakładach fabrycznych kopalni i destylarni nafty w Słobodzie rungórskiej i Peczeniżynie, własność St. Szczepanowskiego i Spół. stanowiących, ze stałem zamieszkaniem w Peczeniżynie, o 8 kilometr. drogi od miasta Kołomyi położonego. Stałe honoraryum roczne 850 złr. i światło (naftowe). Peczeniżyn liczy 5000 mieszkańców stałych, posiada aptekę, dwa gr. kat. probostwa i c. k. urzęda: Zarząd lasów i domen, sąd. notaryat i pocztę.

Oferty przyjmuje i bliższych szczegółów udziela:

„Zarząd eksploatacyi nafty St. Szczepanowskiego i Spół. w Peczeniżynie.“

(4224 3—3)

Towarzystwo wzajemnego kredytu

w KRAKOWIE,

wypłaca członkom swoim za rok 1882

6% dywidendy,

względnie dodatkowo 1% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1 października 1882.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie, lub w kasie filii we Lwowie tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nieodebrana zaś do 31 grudnia b. r. dopisuje się do udziału w myśl §. 6go statutów.

Kraków, dnia 20 czerwca 1883.

Dyrekcya.

(4245 3 3)